Cena numeru 3 zł

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) | CZWARTEK 24 LISTOPADA 1949 ROKU | Nr 323 (1247)

Zdecydowana postawa Rządu RP zmusiła rząd francuski do zwolnienia aresztowanej bezprawnie załogi polskiego samolotu

PARYŻ (PAP). Jak wiadomo, władze francuskie dnia 18 listopada br. zatrzymały w Paryżu polski samolot pasażerski i aresztowały całą jego załogę pod pretekstem „śledztwa" w sprawie rzekomo tajemniczego zaginięcia Robineau.

W wyniku kategorycznej postawy Rządu Polskiego, który broniąc swoich obywateli występował równocześnie przeciwko pogwałceniu elementarnych praw człowieka oraz w wyniku nacisku opinii publicznej — rząd francuski zmuszony był zwolnić załogę i uchylić areszt samolotu.

O fakcie zwolnienia władze francuskie zawiadomiły Ambasadę R.P. w Paryżu w dniu 22 bm. o godzinie 21, notą, w której stwierdzają, że „Ministerstwo Spraw Zagranicznych Francji jest obecnie w posiadaniu danych, które pozwalają na przypuszczenie, iż p. Robineau istotnie został aresztowany w Warszawie przed odlotem samolotu. Ministerstwo Spraw Zagranicznych uważa, że w tych warunkach nie ma już powodów do przetrzymywania członków załogi celem uzyskania dodatkowych informacji. Samolot może więc powrócić w dniu 23 listopada br.".

W kołach dziennikarskich zwraca się uwagę na oczywistą nieudolność tłumaczenia się władz francuskich, które bezprawnie i bez żadnego uzasadnienia przetrzymały kilka dni załogę samolotu polskiego.

W kołach tych przypominają, że polski wiceminister Spraw Zagranicznych dr Stanisław Leszczycki już w ubiegłą sobotę, dnia 19 bm. o godz. 14 osobiście poinformował ambasadora Francji w Warszawie p. Baelen o miejscu i czasie aresztowania Robineau. Władze francuskie zwolniły jednak załogę samolotu polskiego dopiero we wtorek 22 bm. o godzinie 21.

Depesze hutników polskich

Do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

KATOWICE (PAP). — Uczestnicy I Krajowej Narady Stalowników hutnictwa wystosowali depeszę do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

W depeszy do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej tow. Bolesława Bieruta uczestnicy narady piszą, co następuje:

„Przodownicy pracy, majstrowie, technicy, inżynierowie stalowni polskich, zebrani na I Krajowej Naradzie stalowników hutnictwa w Katowicach, przesyłają Wam, Obywatelu Prezydencie wyrazy głębokiej czci i poważania.

Donosimy Wam, Obywatelu Prezydencie, że podczas narady zaznajomiliśmy się z metodami pracy przodujących załóg naszych stalowni i dzięki wymianie doświadczeń ustaliliśmy drogi dla zwiększenia produkcji stali i podniesienia jej jakości. W ten sposób przygotowani staniemy do realizacji zadań budowy fundamentów socjalizmu w naszym kraju, oczekujących nas w okresie Planu 6-letniego.

Na tej drodze wskazaniami będą nam historyczne uchwały III Plenum Komitetu Centralnego naszej Partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przodującej siły narodu polskiego. Realizując uchwały tego Plenum i Wasze wskazania stale pogłębiać będziemy czujność rewolucyjną, strzec rozwoju naszych zakładów pracy — twierdz budownictwa socjalistycznego — chroniąc je przed wszelkimi próbami dywersji i sabotażu ze strony agentów imperializmu i ich wspólników z kliki Tito i Rankowicza.

Zapewniamy Was, Obywatelu Prezydencie, że wszelkim tego rodzaju próbom przeciwstawimy żelazną dyscyplinę w pracy i codzienną systematyczną walkę o wzrost wydajności i oszczędności".

Do Marszałka Polski KONSTANTEGO ROKOSSOWSKIEGO

W telegramie zaś do Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego uczestnicy narady stwierdzają:

„W chwili, gdy na czele Odrodzonego Wojska Polskiego stanęliście Wy, bohater spod Stalingradu, Kurska i Berlina, wychowanek znakomitej stalinowskiej szkoły dowódców, uległa dalszemu wzmocnieniu siła obrony naszego kraju i światowego frontu pokoju.

Wiemy, że objęcie przez Was naczelnego dowództwa Wojska Polskiego stanowi godną odpowiedź podżegaczom wojennym, co zgodne jest z wolą całego narodu polskiego i zapewnia trwałość naszych granic na Odrze i Nysie, wykutych wspólną walką żołnierza radzieckiego i polskiego.

My, stalownicy, służąc naszą codzienną pracą tym samym wielkim celom wzmocnienia Polski i światowego frontu pokoju, zapewniamy Was, Obywatelu Marszałku, że dołożymy wszystkich sił dla podniesienia produkcji stali i zbudowania fundamentów socjalizmu w Polsce".

W 70 rocznicę urodzin Józefa Stalina

Łódzka młodzież w hołdzie Wodzowi światowego obozu pokoju i demokracji

W związku z 70 rocznicą urodzin Wodza światowego obozu pokoju i demokracji Józefa Stalina, w odpowiedzi na apel młodzieży Państwowego Liceum Mechanicznego w Skierniewicach, my, młodzież Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Łodzi, stwierdzamy, co następuje:

Pragniemy wyrazić swą wielką radość z powodu rocznicy urodzin Józefa Stalina, przypadającą dnia 21.XII. br.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że wyzwolenie nasze spod jarzma hitlerowskiego faszyzmu zawdzięczamy niezwyciężonej Armii Radzieckiej, pod kierownictwem jej genialnego Wodza — Józefa Stalina.

Żywimy za to do Niego uczucia głębokiej miłości, przywiązania i wdzięczności. Wiemy również, że Józef Stalin jest wielkim przyjacielem młodzieży, dlatego w swej nauce i pracy będziemy się kierowali Jego wskazaniami, które wychowały młodzież radziecką w duchu głębokiego patriotyzmu ludowego i międzynarodowej solidarności klasy robotniczej. Wskazania Wielkiego Stalina są nam drogie i bliskie, gdyż uczą nas, jak należy się kształcić, pracować i żyć, aby być dobrymi, świadomymi obywatelami naszej ludowej Ojczyzny, dążącej do socjalizmu.

Widząc i uznając geniusz Józefa Stalina, będziemy starali się poznać Jego życie, działalność i zobowiązujemy się:

1 zapoznać dokładnie z działalnością Józefa Stalina i Jego współpracą z Leninem, w wyniku której doszło do zwycięstwa Wielkiej, Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i powstania pierwszego państwa socjalistycznego na świecie.

2 poznać koleje rozgromienia przez Niego hitleryzmu. Zobowiązujemy się także, zgodnie ze wskazaniami Józefa Stalina, usilnie pracować nad podniesieniem swego poziomu naukowego, zlikwidować do minimum spóźnienia i opuszczanie lekcji oraz oceny niedostateczne. Będziemy licznie zapisywać się do Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, aby móc lepiej poznać ojczyznę Józefa Stalina.

Zobowiązujemy się ponadto, przy pomocy dyrekcji naszej szkoły, urządzić uroczystą akademię w dniu rocznicy i zaprosić na nią przodowników pracy i delegację młodzieży jednej z fabryk łódzkich.

Wzywamy młodzież innych szkół łódzkich do uczczenia tego radosnego dnia.

Następują podpisy.

W przededniu zjednoczenia ruchu ludowego

27 listopada zbiera się w Warszawie Kongres Zjednoczeniowy Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Kongres urzeczywistni dążenie do jedności mas biednych i średnich chłopów, dążenie, które je ożywiało od zarania ruchu chłopskiego.

Prawica ruchu chłopskiego, agentura burżuazji i obszarnictwa nadużywała niejednokrotnie w przeszłości hasła jedności, by odciągnąć masy chłopskie, od sojuszu z klasą robotniczą.

Dziś zjednoczenie stronnictw chłopskich odbywa się na platformie ścisłego sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Do jedności jaką urzeczywistni Kongres, radykalny ruch chłopski doszedł poprzez walkę z prawicą w ruchu ludowym i jej agenturami, poprzez walkę prowadzoną w sojuszu z klasą robotniczą. W toku tej walki nastąpiło oczyszczenie się SL z pozostałości wpływów prawicy, w toku tej walki chłopi idący za PSL — wyzwolili się spod wpływów kapitalistów wiejskich i niedobitków mikołajczykowskiej reakcji. Czołowym hasłem pod jakim następuje zjednoczenie stronnictw ludowych jest dalsze umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, tego sojuszu, który pomnaża siły obozu postępu i przeobrażeń społecznych w Polsce i już dotychczas dał chłopom ogromne zdobycze. Dzięki sojuszowi robotniczo-chłopskiemu została przeprowadzona reforma rolna, w sojuszu robotniczo-chłopskim budowaliśmy zręby państwa ludowego i gromiliśmy jego wrogów wewnętrznych i zewnętrznych.

Wszystkie te osiągnięcia były możliwe dzięki przodownictwu klasy robotniczej w sojuszu robotniczo chłopskim. Prawicowe kierunki polityczne w ruchu ludowym zwalczały ze wszystkich sił idee przodownictwa proletariatu. Zjednoczenie ruchu ludowego następuje na gruncie rozgromienia tych prawicowych koncepcji, na gruncie uznania przodowniczej roli klasy robotniczej. Podkreśla to program zjednoczenia stwierdzający, że celem jego jest obrona władzy sprawowanej przez lud pracujący pod przewodem klasy robotniczej.

Pomocą i oparciem dla nas we wszystkich dziedzinach życia była i jest wypróbowana przyjaźń Związku Radzieckiego i możność korzystania z jego nieprzebranych doświadczeń. Hasło pod którym dokonuje się zjednoczenie: „Niech żyje sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej", wskazuje, że chłopi polscy walczyć będą o dalsze pogłębienie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, o dalsze rozwinięcie solidarności i braterstwa z narodami radzieckimi oraz z całym światem demokratycznym. Zjednoczone Stronnictwo Ludowe będzie bojownikiem braterskiego sojuszu ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej dla zagwarantowania granic i niepodległości Polski, oraz dla utrwalenia dzieła pokoju.

Prawica w ruchu chłopskim była zaciętym wrogiem społecznych form gospodarowania na wsi. Zjednoczenie ruchu ludowego następuje na gruncie rozgromienia prawicy i w tej ważnej dziedzinie życia do czego walnie się przyczyniło rozbicie odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego w naszej partii. Biedni i średni chłopi już zaczęli tworzyć spółdzielnie produkcyjne — a wśród haseł zjednoczenia widnieje hasło: „Spółdzielczość produkcyjna — drogą do dobrobytu i kultury wsi polskiej".

Zjednoczenie, które się dokona zwielokrotni siły postępu w Polsce, umocni ono jedność całego narodu w dziele budowy socjalizmu. Będzie ono krokiem na drodze ku przekształceniu naszego narodu w naród socjalistyczny.

Zjednoczenie ruchu ludowego jest klęską reakcji i zwycięstwem mas robotniczo-chłopskich. Lecz pamiętać musimy o przestrodze, jaką dał nam tow. Bierut na ostatnim Plenum KC PZPR, przypominając, że reakcja często wyzyskiwała okresy wzniesienia się ruchu mas ludowych, okresy zwycięstw i sukcesów, by korzystając z osłabionej czujności wciskać do ruchu swych agentów dla rozsadzenia go od wewnątrz.

Dlatego zjednoczenie ruchu ludowego stawia przed nami i przed zjednoczonym Stronnictwem Ludowym obowiązek wzmożonej czujności, by strzec jak oka w głowie sojuszu robotniczo-chłopskiego, wzmocnionego zjednoczeniem ruchu ludowego.

Skutki dewaluacji funta

Spadek eksportu brytyjskiego

LONDYN (PAP). — Ogłoszono oficjalne dane bilansu handlowego za październik br. przy ogólnej wartości eksportu brytyjskiego 156 milionów funtów szterlingów, **deficyt w październiku wyniósł 37 milionów funtów, przewyższając o 2 miliony deficyt wrześniowy.** Eksperci finansowi stwierdzają, że cyfry październikowe wykazują **negatywne skutki dewaluacji,** które przejawiły się w zwiększonej wartości importu. Drobna zwyżka eksportu do strefy dolarowej nie wystarczyła dla zneutralizowania tych niekorzystnych skutków dewaluacji.

Dzielą skórę na niedźwiedziu...

Blok anglosaski próbuje zagarnąć byłe kolonie włoskie w Afryce

Zakulisowe machinacje państw zachodnich w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK (PAP). — Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych zakończyło dyskusję nad sprawą b. kolonii włoskich.

Przed głosowaniem wygłosił przemówienie delegat ZSRR Arutunian, który zdemaskował zmowę Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Włoch co do podziału b. kolonii włoskich wbrew woli i interesom miejscowej ludności. Podkreślił on, że od początku dyskusji nad tą sprawą zarysowały się dwie tendencje: pierwsza wyrażająca postępowe zasady i domagająca się przyznania niepodległości b. koloniom włoskim natychmiast lub po upływie krótkiego okresu czasu, podczas którego ustanawia się powiernictwo ONZ nad tymi krajami. **Takie stanowisko, odpowiadające interesom ludności b. kolonii włoskich oraz zasadom Organizacji Narodów Zjedn. zajmowała delegacja radziecka i delegacje USRR, Polski, Czechosłowacji i BSRR.**

Rzecznikami drugiej tendencji były mocarstwa kolonialne — USA, Anglia i Francja — oraz Włochy, pragnąc odzyskać chociażby część swych byłych posiadłości. **Mocarstwom tym chodziło o dokonanie podziału b. kolonii włoskich.** W maju 1949 r. zawarty został tajny układ między Bevinem a Sforzą, w myśl którego Cyrenaika miała przypaść Anglii, Tripolitania — Włochom, a Fezzam — Francji. Włochy miały poza tym otrzymać powiernictwo nad Somali na czas nieograniczony. Erytrea miała być podzielona między Abisynię i Anglię (Sudan Egipski). **Ten tajny układ był inspirowany przez Stany Zjednoczone, które liczyły, że opanują całkowicie gospodarczo i politycznie terytoria, przypadające Francji, Włochom i Abisynii.**

Arutunian podkreślił, że początkowo wiele delegacji, szczególnie delegacje krajów azjatyckich i arabskich — solidaryzowało się ze stanowiskiem radzieckim. **Jedynie pod niebywałą presją ze strony USA i wielu zakulisowym machinacjom udało się blokowi anglo-amerykańskiemu przeforsować plan Bevina — Sforzy, co prawda w formie nieco zamaskowanej, w Komisji Politycznej Zgromadzenia.**

Po tym oświadczeniu Zgromadzenie przystąpiło do głosowania nad poprawkami polskimi do zalecenia komisji politycznej. Zmechanizowana większość odrzuciła, w myśl wskazówek USA i Anglii, te poprawki. Należy zaznaczyć, że poprawka polska, domagająca się uznania Libii za jedno, niepodzielne państwo, odrzucona została jedynie 23 głosami przeciwko 12, przy 15 wstrzymujących się od głosu.

Całość zalecenia Komisji Politycznej została uchwalona 48 głosami przeciwko jednemu (Abisynia), przy 9 wstrzymujących się od głosu.

Delegacje ZSRR, USRR, BSRR, Polski i Czechosłowacji przy głosowaniu nad poszczególnymi paragrafami zalecenia wstrzymały się od głosu w sprawie Libii i wypowiedziały się przeciwko postanowieniom zalecenia w sprawie Somali i Erytrei. Przy głosowaniu nad całością delegacje te wstrzymały się od głosu.

Zalecenie Komisji Politycznej przewiduje, jak wiadomo:

1 W sprawie Libii: ogłoszenie niepodległości do końca 1951 roku, administrację do tego czasu przez komisarza ONZ, przy którym będzie funkcjonował organ doradczy, złożony z przedstawicieli USA, Anglii, Francji, Włoch, Egiptu, Pakistanu, Cyrenaiki, Trypolitanii, Fezzamu i przedstawiciela mniejszości narodowej Libii.

2 Somali: niepodległość za 10 lat. Przez ten czas administracja powiernicza Włoch z organem doradczym z przedstawicielami Kolumbii, Egiptu i Filipin.

3 Erytrea: odroczenie decyzji na rok. Wysłanie komisji ONZ dla zbadania opinii ludności miejscowej.

Zamieszani w aferę szpiegowską dwaj francuscy urzędnicy dyplomatyczni opuścili wczoraj Polskę

WARSZAWA (PAP). — Zgodnie z żądaniem Rządu Polskiego w dniu 23 listopada br. opuścili Warszawę dwaj francuscy urzędnicy dyplomatyczni: Aymar de Brossin de Mere i Ferdynand Renaux, skompromitowani w związku z wykryciem afery szpiegowskiej urzędnika francuskiego konsulatu w Szczecinie — Robineau.

Anglosaski projekt — kontroli energii atomowej



czyli „świński trust"

PZPW Nr. 1 wykonały plan roczny

Dnia 22 bm. o g. 17-ej PZPW Nr. 1 wykonały plan roczny w tkaninach gotowych, na 5 dni przed terminem.

Genialne prace Józefa Stalina potężnym orężem proletariatu w walce o zwycięstwo socjalizmu

„O MATERIALIŹMIE DIALEKTYCZNYM i HISTORYCZNYM"

Praca Józefa Stalina **„O materializmie dialektycznym i historycznym"**, zawierająca wykład podstawowych zasad filozofii marksistowskiej, została napisana dla **„Krótkiego Kursu Historii WKP(b)"**. Stanowi ona 2-gi paragraf IV rozdziału tej książki. Może się wydać dziwne, po co w historię Partii wplatać wykład filozofii? Czy podręcznik historii WKP(b) musi być równocześnie podręcznikiem filozofii?

Tak — musi. Cechą charakterystyczną partii marksistowsko-leninowskiej jest ścisłe powiązanie teorii z praktyką. **„Bez rewolucyjnej teorii niemożliwy jest i ruch rewolucyjny" — mówił Lenin.** A rewolucyjna teoria partii proletariackiej opiera się na granitowym fundamencie filozofii marksistowskiej — **na materializmie dialektycznym i historycznym.** Bez znajomości materializmu dialektycznego nie można kierować walką rewolucyjną proletariatu, nie można kierować budownictwem socjalistycznym. Dlatego każdy, kto chce zrozumieć doświadczenia walki partii bolszewickiej, i umieć wyciągnąć z nich wnioski w odniesieniu do naszych warunków, kto chce budować Polskę Socjalistyczną — **musi obok historii działalności WKP(b) poznać również teoretyczną podstawę tej działalności — filozofię marksistowską.**

„Materializm dialektyczny — pisze towarzysz Stalin we wspomnianej pracy — **jest to światopogląd partii marksistowsko-leninowskiej. Nazywa się on materializmem dialektycznym dlatego, że stosunek jego do zjawisk przyrody, jego metoda badania zjawisk przyrody, jego metoda poznawania tych zjawisk jest DIALEKTYCZNA, a objaśnianie przezeń zjawisk przyrody, jego pojmowanie zjawisk przyrody, jego teoria jest MATERIALISTYCZNA".**

Towarzysz Stalin daje krótki i zwięzły, ale równocześnie **niezwykle jasny i przejrzysty wykład głównych zasad marksistowskiej metody dialektycznej i marksistowskiego materializmu filozoficznego.**

Znaczenie nauki Tow. Stalina dla polskiej klasy robotniczej

Trudno tu — rzecz jasna — omówić pełną treść wykładu. Każdy, kto chce być świadomym budowniczym socjalizmu, powinien sam przeczytać tę wspaniałą pracę Stalina. Mało przeczytać — **studiować, głęboko przemyśleć i wyciągnąć odpowiednie wnioski.**

Praca towarzysza Stalina jest nie tylko mistrzowskim wykładem podstawowych zasad materializmu dialektycznego i historycznego. **Jest ona dalszym — — po pracach Marksa, Engelsa i Lenina — rozwinięciem filozofii marksistowskiej na podstawie uogólnienia bogatego doświadczenia partii bolszewickiej, doświadczeń międzynarodowego ruchu robotniczego i osiągnięć nauki współczesnej. Stalin jasno i dobitnie wykazał, jakie znaczenie mają zasady materializmu dialektycznego dla praktyki rewolucyjnej, jak stosować te zasady w praktycznej działalności partii proletariackiej. Przytoczymy tylko parę przykładów, które wykażą, jak wielkie znaczenie ma zastosowanie dialektyki marksistowskiej dla naszej Partii, dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.**

Prawo ciągłego ruchu i rozwoju

Jedno z głównych praw dialektyki mówi o tym, że **wszystko znajduje się w ciągłym ruchu i rozwoju, że ciągle coś rozwija się i wzrasta, coś zanika i obumiera.**

To co powstaje i rozwija się jest niezwyciężone. A zatem — mówi Stalin — **żeby się nie omylić w polityce, trzeba patrzeć naprzód, a nie wstecz.** Zastosujmy tę zasadę do warunków polskich. Do czasu Plenum Sierpniowego Polskiej Partii Robotniczej nosiciele prawicowego odchylenia głosili błędną i szkodliwą teorię, że w demokracji ludowej sektor prywatno-kapitalistyczny i sektor socjalistyczny mogą zgodnie współżyć i harmonijnie rozwijać się obok siebie, a więc, że demokracja ludowa jest ustrojem niezmiennym, skończonym.

Była to teoria antymarksistowska, antydialektyczna. Nosiciele odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego nie rozumieli podstawowych praw rozwoju społecznego, odkrytych przez Marksa i tak genialnie rozwiniętych przez Lenina i Stalina. Przyczyną ich oportunizmu i ślepoty politycznej, które tyle szkód wyrządziły polskiej klasie robotniczej było m.in. to, **że odeszli oni od zasad materializmu dialektycznego i historycznego, że nie posługiwali się tymi zasadami w swej działalności.**

Walka z kapitalizmem musi trwać do końca

Ludzie ci nie rozumieli, że **ustrój demokracji ludowej, jest formą dyktatury proletariatu, że nie jest czymś zastygłym, że musi się rozwijać i iść naprzód poprzez ostrą walkę z elementami kapitalizmu.** Nie rozumieli oni, że **sektor socjalistyczny to jest to nowe, które przychodzi na miejsce starej gospodarki kapitalistycznej; musi więc rosnąć i krzepnąć, wypierając sektor prywatno-kapitalistyczny.** Ale nowe formy nie zwyciężają same automatycznie. Warunkiem ich zwycięstwa jest **czynna i świadoma działalność klasy postępowej, w tym wypadku proletariatu i jego partii.** Elementy kapitalistyczne nie ustąpią z drogi dobrowolnie — przeciwnie, walczą one zawzięcie przeciw nowemu ustrojowi. Elementy kapitalistyczne mają tendencję do odradzania się i **gdybyśmy nie prowadzili z nimi walki, nie ograniczali i wypierali ich, mogłyby one znów się szeroko rozwinąć i doprowadzić do odrodzenia kapitalizmu w naszym kraju.**

Ostateczne zwycięstwo nowego ustroju — socjalizmu — jest nieuniknione, ale rozwój historyczny nie zawsze biegnie prostą linią naprzód, zdarzają się zygzaki w rozwoju i cofnięcia się zanim **nowy ustrój ostatecznie zatriumfuje.**

Proletariat nie może zdawać się na żywiołowy rozwój wypadków; **musi nieustannie walczyć przeciwko możliwości zygzaków i zawrotów, gdyż tylko w ten sposób można zapewnić ostateczny triumf nowego ustroju.** Jaskrawym przykładem takiego zawrotu jest Jugosławia, w której klika faszystowska, będąca na służbie imperialistów opanowała władzę, **odrodziła kapitalizm i przekształciła kraj w kolonię amerykańską.** Dlatego trzeba **nie tylko widzieć to nowe, co się rodzi i rozwija, ale również czynnie walczyć o jego zwycięstwo.**

Prawo walki przeciwieństw

Rozpatrzmy inne podstawowe prawo dialektyki — **prawo walki przeciwieństw.** Głosi ono, że we **wszystkim zawarte są wewnętrzne przeciwieństwa, i że walka tych przeciwieństw jest siłą napędową rozwoju, postępu.** W społeczeństwie klasowym motorem rozwoju jest **walka klasowa, walka klas uciskanych przeciwko klasom panującym.** Wynika stąd — **mówi towarzysz Stalin — że „nie należy zacierać sprzeczności ustroju kapitalistycznego, lecz trzeba je ujawniać i rozwikłać, nie należy tłumić walki klasowej, lecz trzeba ją doprowadzić do końca".** Zamazywanie bowiem sprzeczności klasowych hamuje rozwój społeczny; **przyśpieszyć ten rozwój może jedynie ujawnienie, wykrycie, wydobycie na wierzch przeciwieństw klasowych. Dlatego partia nasza miała rację, gdy postawiła wyraźnie sprawę walki klasowej na wsi, uświadamiając chłopom biednym i średnim przeciwstawność ich interesów interesom bogaczy wiejskich.**

Tą nauką stalinowską kierowało się Plenum Listopadowe, **ujawniając źródła klasowe oportunizmu, nacjonalizmu i socjal-demokratyzmu, które są wyrazem nacisku burżuazji na klasę robotniczą, wyrzeczeniem się ideologii proletariackiej i podporządkowaniem się ideologii kapitalistycznej. Tylko pełne zwycięstwo marksizmu - leninizmu — konsekwentnej ideologii klasy robotniczej — może zapewnić nasz szybki rozwój ku socjalizmowi.**

Genialne prace Józefa Stalina uczą ludzi pracy posługiwać się materializmem dialektycznym i historycznym, potężnym orężem ideologicznym proletariatu w jego walce z kapitalizmem i ideologią burżuazyjną, w jego walce o zwycięstwo socjalizmu.

Plan produkcji stali wykonany

Wspaniały sukces hutników

KATOWICE (PAP). — Doświadczenia pierwszego etapu współzawodnictwa pracy w hutnictwie polskim, zastosowanego po raz pierwszy we wrześniu b. r. przez załogi pieców martenowskich, omówione zostały w dniu 22 bm. w Katowicach na I naradzie stalowników hutnictwa. Narada zgromadziła kilkuset najwybitniejszych przodowników pracy, licznych przedstawicieli personelu technicznego stalowni oraz działaczy naukowych w dziedzinie metalurgii z profesorami Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie Cholewińskim, Ludkiewiczem i rektorem Politechniki Śląskiej w Gliwicach — Kuczewskim na czele.

W obradach uczestniczył kierownik Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego inż. Kiejstut Zemajtis.

Burzą oklasków powitali uczestnicy narady meldunek **o wykonaniu przez hutnictwo polskie rocznego planu produkcji stali surowej przedterminowo w dniu 21 listopada b. r.**

Na apel tow. Jana Walaszczyka

Robotnicy rolni wzywają

do współzawodnictwa w oszczędzaniu

POZNAŃ (PAP). — Na apel tokarza Państwowych Zakładów Optycznych w Warszawie — Jana Walaszczyka robotnicy zespołów Państwowych Gospodarstw Rolnych w Wielkopolsce **odpowiedzieli podjęciem szeregu zobowiązań w zakresie oszczędności i wyrazili gotowość opisania metod pracy racjonalizatorów. Robotnicy wystąpili z wnioskiem o wprowadzenie książeczek oszczędnościowych, które umożliwią dokładną kontrolę oszczędności poczynionych przez robotników.**

Zespół Iwno, pow. Środa, zobowiązał się do wykonania całorocznego planu oszczędności do 12 grudnia br. Jednocześnie załoga zespołu Iwno wzywa wszystkie zespoły PGR w kraju do współzawodnictwa w upłynnieniu remanentów węgla, ropy, nawozów sztucznych i tp. Przez przerzucenie zbędnych ilości tych towarów do gospodarstw które ich nie posiadają, pragną robotnicy zespołu Iwno uzyskać dodatkowe oszczędności dla całego zespołu. Dla przeprowadzenia akcji upłynnienia remanentów powołano w zespole specjalną sekcję przy komitecie współzawodnictwa pracy.

Po dewaluacji szylinga

Zwyżka cen w Austrii

WIEDEŃ (PAP). — Jak donosi prasa, natychmiast po ogłoszeniu dewaluacji szylinga, rozpoczęła się ostra zwyżka cen. Ponieważ cena węgla, importowanego z USA w ramach „pomocy" marshallowskiej wzrośnie dwukrotnie, przewiduje się znaczną podwyżkę cen na artykuły pierwszej potrzeby.

List konsula francuskiego w Szczecinie

w sprawie aresztowanego szpiega — André Robineau

WARSZAWA (PAP). Konsul francuski w Szczecinie p. Maurice Rivoir przesłał do „Kuriera Szczecińskiego" i do „Głosu Szczecińskiego" list w sprawie urzędnika kierowanego przez niego konsulatu Andre Robineau, aresztowanego w Warszawie za szpiegostwo. Niżej podajemy tekst listu:

Pragnę zakomunikować następujące szczegóły w sprawie młodego Andre Robineau, o którym pisze dzisiaj prasa poranna.

Po moim przybyciu do konsulatu Republiki Francuskiej w Szczecinie byłem zaskoczony obecnością w charakterze gościa — powtarzam wyraźnie — w charakterze gościa — pewnego młodego człowieka, nie należącego do personelu konsulatu, nazwiskiem Andre Robineau.

Gdy okazałem swoje zdziwienie, odpowiedziano mi, że ten chłopiec o wyglądzie paryskiego łobuziaka jest synem szanowanego sekretarza generalnego naszego Instytutu Francuskiego w Warszawie. Powiedziano mi ponadto, że był on zawsze bardzo ruchliwy, że był odważnym ochotnikiem francuskich wolnych sił podczas wojny, że przyzwyczaił się do samowoli i zuchwalstwa i zwyczaje te nadal zachowuje, oraz że dotąd nie posiada żadnego zawodu.

Pracując od niedawna w przedstawicielstwie francuskim w Polsce, **nie mogłem uchylić się od obowiązkowej uprzejmości wobec członka naszej kolonii w Warszawie.**

Ponieważ młody człowiek miał niezadługo powrócić do Francji, postanowiłem zaczekać, **nie bacząc na to, że ten, jak to nazywamy we Francji, „niesforny dzieciak" przeszkadzał w sprawnym funkcjonowaniu i w dyscyplinie pracy naszej placówki.**

O ile chodzi o jego postępowanie poza konsulatem jest ono, jak i jego osoba, zupełnie nieznane konsulatowi. Podobno wykazywał on wiele fanfaronady i łobuzerstwa.

Jeżeli chodzi o mnie, a **znalazłem się przypadkowo wśród Was w związku z moją pracą, staram się zrozumieć Wasz naród i zbliżyć się do niego. Specjalnie interesują mnie Wasze żłobki, a to dlatego, że są one przeznaczone dla najmłodszych dzieci.**

Chcąc być wprowadzonym w tok aktualnych spraw — **czytam Wasze gazety podobnie jak wszyscy,** a jeśli potrzebne mi są jakiekolwiek szczegóły, jak np. w sprawie nawigacji, naszych statków transportowych **korzystam z uprzejmości Waszych Władz w taki sposób, w jaki mogą** zwracać się do władz francuskich **Wasi przedstawiciele w moim kraju. Byłem zawsze zadowolony ze sposobu, w jaki mnie przyjmowano.**

Kończąc to krótkie oświadczenie, które należy się Waszym Czytelnikom, powiem wprost: **cała moja postawa zawsze i wszędzie podyktowana jest głęboką świadomością wielkiego** obowiązku światowej **solidarności ludzkiej, która zapanowałaby, gdyby nie katastrofa fizyczna i biologiczna, jaka na nieszczęście dotknęła całą kulę ziemską. Gdyby nie wojna, podawanoby sobie po bratersku ręce z pomocą. Obecnie wyciągam jedyną rękę, jaka mi pozostała, ponieważ drugą utraciłem podczas straszliwego wydarzenia, które się nazywa wojną.**

Oddany Panu

Maurice Rivoir
Konsul Francji

* * *

Zamieściliśmy powyżej list, który przesłał do redakcji „Głosu Szczecińskiego" konsul Republiki Francuskiej w Szczecinie p. Maurice Rivoir. List ten zasługuje na uwagę. Opinia polska przyjmie z prawdziwym zadowoleniem szczególnie te jego zwroty, w których p. konsul Rivoir stwierdza, że cieszy się w naszym kraju pełną swobodą, że ze strony władz polskich spotykał się zawsze z pomocą i poparciem w wykonywaniu swych funkcji konsularnych.

Publikując powyższy list, musimy jednak zaznaczyć, że nie możemy się zgodzić z niektórymi jego twierdzeniami. List p. Rivoir usiluje ze szpiega — Robineau uczynić zwykłego „łobuziaka" paryskiego, który nie należał rzekomo do konsulatu francuskiego w Szczecinie. Musimy stwierdzić, że inne jest w tej sprawie stanowisko rządu francuskiego. Władze francuskie wzięły w obronę aresztowanego Robineau właśnie jako urzędnika konsulatu, rozpętując przy tej okazji nagonkę antypolską i posuwając się nawet aż do bezprawnego, oburzającego aresztowania załogi polskiego samolotu, na którym nie udało się Robineau zbiec do Francji. Jeśli więc p. konsul Rivoir stwierdza, że Robineau nic w konsulacie nie robił, że przebywał tam tylko w charakterze „gościa" to twierdzenie to może nas tylko upewnić w przekonaniu, że stanowisko jakie Robineau zgodnie ze stwierdzeniem władz francuskich zajmował w konsulacie francuskim, służyło mu jedynie jako parawan dla działalności szpiegowskiej.

Nie możemy się również zgodzić z prośbą zbagatelizowania działalności szpiega Robineau podjętą przez p. Rivoir. Dla nas ważne jest to, że korzystając oficjalnie z naszej gościnności jako pracownik konsularny nadużywał tej gościnności dla uprawiania szpiegostwa. Zresztą, charakterystyka Robineau dana przez p. konsula Rivoir potwierdza pośrednio, że Robineau zajmował się karygodnym procederem, do czego się też przyznał.

Takie, a nie inne wnioski musimy wyciągnąć z zamieszczonego listu. Takie, a nie inne wnioski wyciąga z tego społeczeństwo polskie, które jest do głębi oburzone szpiegowskimi praktykami niektórych francuskich urzędników dyplomatyczno-konsularnych, przebywających w naszym kraju.

W kilku wierszach

MOSKWA. — Nakładem wydawnictwa literatury prawniczej ukazała się w ilości 50.000 egzemplarzy książka Farberowa, pt. „Prawo państwowe krajów demokracji ludowej".

Książka podaje szczegółowo strukturę państwową władz terenowych, prawa i obowiązki obywateli Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Albanii i Mongolii.

* * *

MOSKWA. — Sekretarz generalny Związku Pisarzy Radzieckich, Aleksander Fadiejew wydał przyjęcie na cześć przebywającej w Związku Radzieckim delegacji chińskich działaczy kultury, nauki i sztuki oraz działaczy chińskich związków zawodowych.

MOSKWA. — **Kołchozy leśnych i lasowo-stepowych rejonów europejskiej części ZSRR wykonały na długo przed terminem jesienny plan sadzenia leśnych pasów ochronnych.**

Równolegle z sadzeniem nowych pasów, kołchozy dokonały olbrzymich prac przy zagęszczaniu starych pasów ochronnych.

Jesienią br. zasadzono około 300.000.000 sadzonek dębu, jesionu, klonu, jabłoni, gruszy, wiśni i wielu innych.

* * *

MOSKWA. — Ze wszystkich krajów Związku Radzieckiego napływają wiadomości o nowych sukcesach produkcyjnych, którymi robotnicy radzieccy witają zbliżający się dzień Konstytucji Stalinowskiej.

Dlaczego grupy partyjne w PZPJG Nr 8 nie pracują należycie?

Krytyka i samokrytyka niezawodnym orężem w walce o jakość produkcji

Zebranie, poświęcone uchwałom **III Plenum KC PZPR, które odbyło się w PZPJG Nr 8,** wykazało, że tutejsza organizacja partyjna nie docenia jeszcze w pełni olbrzymiego znaczenia **metody krytyki i samokrytyki** dla usprawnienia działalności partyjnej i podniesienia wyników produkcyjnych w fabryce. Wprawdzie towarzysze w czasie dyskusji wysuwali różne zastrzeżenia pod adresem produkcji i pracy partyjnej, słusznie wskazując na niepomyślną sytuację fabryki, jeśli chodzi o jakość produkcji. Jednak w tych wypowiedziach brak było ścisłych sformułowań, stwierdzających, **KTO** jest odpowiedzialny za złą produkcję i za niedociągnięcia organizacji partyjnej i **JAKICH środków należy używać dla przezwyciężenia dotychczasowych błędów.**

Te ogólne sformułowania nie tłumaczą, niestety, dlaczego tkalnia we wrześniu wobec planowanych 53,6 procent I gatunku, **wykonała zaledwie 38,9 proc.?**

Badając położenie w **PZPJG** Nr 8 dochodzimy do wniosku, że spadek jakości jest wynikiem demobilizacji załogi, wywołanej brakiem **dostatecznego zainteresowania się organizacji partyjnej zagadnieniami produkcji.**

Istotnie, organizacja partyjna PZPJG Nr 8 niewiele zrobiła, jeśli chodzi o **poprawę jakości produkcji.** Aczkolwiek formalnie istnieją w fabryce **grupy partyjne,** to jednak z rozmowy z grupowym tow. Franciszkiem Grabowskim i agitatorem tow. Czarneckim dowiadujemy się, że grupowi nie są dokładnie poinformowani o tym, jaki jest zakres ich obowiązków. Dotychczas, podobnie jak dawniej, zajmują się jedynie zbieraniem składek i kolportażem gazet. Grupowi nie poruszają z członkami spraw produkcyjnych, nie organizują zebrań grup i nie notują w swych zeszytach wyników produkcyjnych poszczególnych członków grupy.

A przecież pracy dla grupowych byłoby bardzo wiele. Towarzysze z wykończalni skarżą się, że tkalnia daje towar wybrudzony, z plamami oliwy i z dużą ilością błędów. Z takiego towaru najlepsze farbowanie i czyszczenie nie uczyni wyrobów pierwszego gatunku. A grupy partyjne w tkalni pracują jeszcze gorzej, niż gdzie indziej. Nie potrafią nawet zgromadzić członków na zebraniu organizacji oddziałowej.

Organizacja partyjna potraktowała sprawę tworzenia grup partyjnych w sposób formalistyczny. **„Grupy" składają się z członków, porozrzucanych po różnych działach produkcji, co uniemożliwia grupowym nawiązanie wzajemnego ścisłego kontaktu.** Grupowi zaś pełnią jedynie funkcje dawnych dziesiętników, nie interesując się i nie mogąc interesować się sprawami produkcyjnymi, kierując ludźmi pracującymi w różnych oddziałach. Taka „grupa" — nie jest grupą w tym sensie w jakim przewiduje statut Partii.

Podobnie przedstawia się **działalność agitatorów,** którzy również całą swą pracę skupili wyłącznie na odcinku oddziaływania politycznego, nie wiążąc swych poczynań **z zagadnieniami produkcji**

Uchwały III Plenum KC PZPR winny się stać dla organizacji partyjnej w PZPJG Nr 8 **podstawą do usprawnienia pracy partyjnej i usunięcia braków produkcji.** Będzie to jednak możliwe dopiero wówczas gdy towarzysze zrozumieją i docenią w pełni **skuteczność metody krytyki i samokrytyki.** Krytyczna ocena sposobu i wyników realizacji przez organizację partyjną uchwał powziętych po III Plenum KC PZPR, dopomoże towarzyszom do usunięcia poważnych zaniedbań na odcinku produkcyjnym drogą zastosowania nowych, **metod pracy partyjnej.**

Partia wymaga i będzie wymagać od wszystkich towarzyszy, a zwłaszcza kierujących pracą partyjną w zakładach produkcyjnych zrozumienia tego, że **dyrektywy i uchwały władz partyjnych nie są czczymi zaleceniami** i że przeznaczeniem ich nie jest pozostawanie na papierze, lecz świadome kształtowanie pracy partyjnej w **duchu rewolucyjnej nauki marksizmu i leninizmu.**

Kar.

Wzmożemy czujność na wszystkich odcinkach pracy

Masy partyjne witają z uznaniem uchwały III Plenum KC PZPR

Zebrania organizacji podstawowych w łódzkich zakładach pracy

W dalszym ciągu na terenie łódzkich organizacji podstawowych odbywają się zebrania, poświęcone uchwałom III Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Zebrania takie urządzone zostały w dniu wczorajszym między innymi w PZPW Nr 3, w Państwowym Monopolu Spirytusowym, Miejskich Zakładach Komunikacyjnych, PZPDz-G Nr 4 i innych.

PZPW Nr 3

Oto, co pisze o przebiegu tego zebrania nasz korespondent fabryczny, **tow. Warcikowski:**

„Referat tow. Sercarza kilkakrotnie przerywały okrzyki i oklaski zebranych. Po referacie wywiązała się **ożywiona dyskusja,** podczas której głos zabierało wielu towarzyszy. Jeden z przemawiających, tow. Morga, zwrócił uwagę na **konieczność zwiększenia naszej czujności** i bacznego obserwowania tego wszystkiego, co się dzieje w zakładzie.

— Mamy zwyczaj usprawiedliwiania wszelkich „nieszczęśliwych przypadków", nie zdając sobie w pełni sprawy z tego, że niejednokrotnie kryje się za nimi działalność wroga klasowego.

I-szy sekretarz naszej organizacji podstawowej, tow. Barański podkreślił, że musimy poświęcić więcej uwagi, niż dotąd, w sprawie **szkolenia partyjnego.** Opanowanie marksizmu-leninizmu daje nam najpewniejszą i najmocniejszą broń w walce z dywersją wroga klasowego".

Państwowy Monopol Spirytusowy

Podczas dyskusji, która się wywiązała po referacie **tow. Roszaka** — pisze korespondent fabryczny, tow. Kordos — przemawiało ponad 20 towarzyszy.

Tow. Błaszczyk przypomniał, że **posiadanie legitymacji partyjnej** nie daje towarzyszowi **żadnych przywilejów,** lecz nakłada na niego **wiele dodatkowych obowiązków.**

— Godnym posiadania legitymacji partyjnej jest ten spośród nas, który w swej pracy służy ideałom Partii i swą **czujnością oraz wzmożoną praca przyśpiesza nasz marsz do socjalizmu.**

Tow. Wierzbicka gorącymi słowy solidaryzując się z uchwałami Plenum, wezwała wszystkich do wzmożenia czujności.

— Nie możemy pozwolić na to — powiedziała — aby zdrajcy i odchyleńcy niszczyli wielkie dzieło najlepszych synów klasy robotniczej".

Miejskie Zakłady Komunikacyjne

Zebranie nasze — pisze korespondent z MZK - Helenówek, **tow. Szałkiewicz** — stało się wielką szkołą rewolucyjnej walki o **socjalizm w Polsce.** W toku dyskusji tow. Kot przypomniał o naszych **wielkich sukcesach gospodarczych,** zaznaczając jednak, że fakt ten nie powinien ani na chwilę osłabiać **czujności** towarzyszy.

— Wzorujemy się na **osiągnięciach Związku Radzieckiego i WKP(b),** która jest przebogatą skarbnicą doświadczeń, z których korzystać musi polski ruch robotniczy, budujący socjalizm.

Na zakończenie zebrania uchwaliliśmy rezolucję, w której między innymi stwierdzamy: „Uchwały III Plenum będziemy wprowadzać w życie przez wzmożenie czujności rewolucyjnej na wszystkich odcinkach życia politycznego i gospodarczego, przez zaznajamianie z tymi uchwałami każdego członka Partii, przez spotęgowanie szkolenia partyjnego, podniesienie poziomu ideologicznego i pełnej aktywności całej organizacji podstawowej".

* * *

Na zebraniu **II i V oddziału Miejskich Zakładów Komunikacyjnych** jeden z uczestników dyskusji, **tow. Suwalski,** obszernie mówił o roli **Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych** w walce z odchyleniami ideologicznymi.

Tow. Wieszczyński stwierdził, że nieodzownym warunkiem realizacji uchwał III Plenum jest podniesienie poziomu ideologicznego członków Partii.

Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego i Galanteryjnego Nr 4

Korespondent fabryczny, **tow. Królikowski,** pisze:

„Tow. Ficińska zwróciła uwagę, że towarzysze nie doceniają dostatecznie znaczenia szkolenia partyjnego i niechętnie uczęszczają na kurs. Drugim niedociągnięciem jest to, że absolwenci szkół partyjnych są zbyt mało aktywizowani przez organizację".

Tow. Widawski mówił obszernie o **konieczności pogłębiania wiadomości o życiu, walce i pracy Związku Radzieckiego.**

— Związek Radziecki — to nasz wielki nauczyciel, to kraj, który zbudował socjalizm, przyniósł nam wyzwolenie i pomagał w najcięższych chwilach państwa Polskiego.

Tow. Siwarski przypomniał, że musimy więcej uwagi zwrócić na to, czy wszyscy członkowie Partii są rzeczywiście godni posiadania legitymacji partyjnej".

PZPB w Rudzie Pabianickiej

Zebranie organizacji podstawowej naszych zakładów — pisze korespondent **tow. Wojciechowski** — wykazało, że towarzysze w pełni zrozumieli i ocenili wagę uchwał III Plenum KC PZPR 19-tu towarzyszy, którzy zabierali głos w dyskusji, poruszyło wiele zasadniczych spraw dotyczących życia naszego zakładu, wzywając zebranych do walki o większą wydajność pracy i o lepsze jej rezultaty.

Tow. Gościmińska mówiła o tym, że członkowie Partii w niedostatecznym jeszcze stopniu oddziaływują na swe bezpartyjne środowisko.

Podsumowując dyskusję, tow. Berler z Centralnej Szkoły PZPR stwierdził, że poziom jej pozwala przypuszczać, iż towarzysze z PZPB w Rudzie Pabianickiej **w pełni zrealizują uchwały III Plenum KC.**

To i owo

Przemysł „konfekcyjny" Fritaluxu

Wczoraj odwiedził mnie mój stary przyjaciel, Kazio. Akurat wertowałem gazety.

— Jest dzisiaj coś ciekawego? — zapytał Kazio.

— Owszem — odparłem z uśmiechem. — Nowy przebój techniki amerykańskiej. Nadzwyczajny odkurzacz.

— Eh — machnął lekceważąco ręką mój przyjaciel — stary kawał. Każdy zna ten „przebój": po prostu — „Elektrolux".

— Nieprawda — zaprzeczyłem stanowczo. — Nie „Elektrolux" a Fritalux.

— Benelux, chciałeś powiedzieć — poprawił Kazio z miną znawcy.

— Nie — ofuknąłem ostro przyjaciela, nie nadążającego za najświeższymi postępami techniki USA — nie: Benelux, a Fritalux. Fritalux — ostatni „gwóźdź" sezonu.

— Czekaj-no — zaczął się zastanawiać Kazio — a jaka jest właściwie różnica między Beneluxem a Fritaluxem? Benelux był jak wiadomo, nie tyle „gwoździem" sezonu, ile, „gwoździem do trumny gospodarczej" Luxemburga, Belgii tudzież Holandii...

— Fritalux — uzupełniłem — jest gwoździem do trumny gospodarczej Francji, Italii, Luxemburga, Belgii i Holandii...

— Aha — kiwnął głową Kazio — rozumiem.

— Jeszcze lepiej zrozumiesz — zauważyłem — gdy popatrzysz na ten rysunek.

To mówiąc, podsunąłem przyjacielowi ilustrację, przedstawiającą w sposób nader plastyczny działanie Fritaluxu: oto potężny odkurzacz, „made in USA" wchłania drapieżnie „pyłki" reakcji zachodnio-europejskiej: Schumanów, Saragatów, Spaaków itp., a za ich pośrednictwem państwa, które oni „reprezentują".

— Ho, ho — uśmiechnął się szyderczo Kazio — czego też ci Amerykanie nie wymyślą!

— Obecnie ich możliwości w tym względzie — powiedziałem — ulegną zwiększeniu. Zapewne już czytałeś: w Departamencie Stanu USA powstał specjalny wydział „wojny psychicznej", w skład którego wejdą m. innymi przedstawiciele administracji do spraw „planu Marshalla"...

— Ci, co wykombinowali Benelux i Fritalux?

— Ci sami.

— Hm, w takim razie — zauważył po namyśle Kazio — nie będzie tak źle z gospodarką krajów Fritaluxu. W związku z powyższym faktem wzrośnie tam np. kolosalnie przemysł konfekcyjny...

— Myślisz... — przerwałem.

— O produkcji pewnego gatunku odzieży — zakończył Kazio. — U nas nazywają ją kaftanami bezpieczeństwa.

E. Tam.

---

100 tys. km. na samochodzie bez remontu

Sumienny kierowca uzyskał 121 tys. zł. premii



W tych dniach **tow. Florian Dziedzic,** kierowca 12-tonowego samochodu w Przedsiębiorstwie Państwowego Budownictwa Elektrycznego otrzymał premię w wysokości 121 tys. zł — za przejechanie 100 tys. kilometrów bez remontu i napraw wozu.

Tow. Florian Dziedzic jest przodownikiem pracy w Państwowym Budownictwie Elektrycznym. — W ciągu swej dwuletniej pracy wykazał rzetelność i sumienność w wykonywaniu swych obowiązków, zaoszczędzając Państwu przeszło 1 mil. zł. Jest on wzorem dla swych towarzyszy pracy, pełen zapału i poświęcenia.

Hieronim Łukasiak
Sekretarz Part. Org. Podst. PZPR przy Państwowym Budownictwie Elektrycz.

Już za dwa tygodnie upływa termin konkursu zespołów najlepszej jakości

Które zespoły wysuwają się na czoło?

Już tylko **dwa tygodnie** dzielą nas od zakończenia **konkursu na piętnaście najlepszych zespołów tkackich w przemyśle bawełnianym,** konkursu, który rozpoczął się 1 października br., z udziałem zakładów bawełnianych z całej Polski.

Im bliżej końca, tym większe zainteresowanie, które zespoły osiągną najlepsze wyniki i zdobędą **wysokie nagrody po 150.000 złotych.** Przy warsztatach tkackich wre wytężona praca. Przecież warunki konkursu przewidują produkcję wyłącznie ekstry i primy oraz wypełnianie co najmniej w 100 procentach planów produkcyjnych.

Według dotychczasowych obliczeń, najlepsze wyniki wykazuje 13 następujących zespołów konkursowych (za czas od 1 października do 10 listopada): dwa zespoły z **PZPB Nr 2:** zespół **Stanisławy Serwatki** — 86 procent ekstry, 14 procent primy, 124 procent planu produkcyjnego oraz zespół **Heleny Michalak** — 80,6 procent ekstry, 19,4 proc. primy, 120,4 proc. planu.

W **PZPB Nr 3** wysunął się na czoło zespół **Bronisławy Deki:** 40,4 proc. ekstry, 59,6 proc. primy, 120,1 proc. planu. Następnie podążają dwa zespoły z **PZPB Nr 6:** zespół **Heleny Michalak** — 77,4 proc. ekstry, 22,6 proc. primy, 107,6 proc. planu i zespół **Janiny Miroszewskiej**—73,1 proc. ekstry, 26,9 proc. primy, 106,9 proc. planu.

Wśród najlepszych znajdują się również trzy zespoły z **PZPB Nr 7:** zespół **Natalii Wiśniewskiej** — 68,9 proc. ekstry, 31,1 proc. primy, 104,7 proc. planu, zespół **Teresy Kowzan:** 61 proc. ekstry, 39 proc. primy, 105,7 proc. planu, oraz zespół **Wojciecha Balcerzaka** — 57,6 proc. ekstry, 42,4 proc. primy, 102,2 proc. wykonania planu.

Zespół **Ignacego Kaźmierczaka z PZPB Nr 17** — 44 proc. ekstry, 56 proc. primy, 101,4 proc. wykonania planu.

Spoza Łodzi do nagrody kwalifikują się następujące zespoły: z **PZPB w Pabianicach:** zespół **Wacława Wącła** — 49,8 proc. ekstry, 50,2 proc. primy, 103,1 proc. planu oraz zespół **Józefa Górskiego** — 77 proc. ekstry, 23 proc. primy, 130,2 proc. wykonania planu.

Z PZPB w Andrychowie zespół **Marceli Ćwiertni** — 47 proc. ekstry, 53 proc. primy, 110 proc. wykonania planu i zespół **Heleny Struglik** — 44,9 proc. ekstry, 55,1 proc. primy, 107 proc. wykonania planu.

Ciekawe, czy w innych fabrykach nie ma zespołów uzyskujących lepszych wyników. Już za dwa tygodnie ciekawość nasza w tym względzie będzie zaspokojona.

Twórcza myśl robotnika w sojuszu z wiedzą

Dalsze głosy i wypowiedzi uczestników narady racjonalizatorów z naukowcami

Odbyta ostatnio w Politechnice Łódzkiej narada racjonalizatorów i naukowców stanowi przełomowe wydarzenie dla dalszego rozwoju ulepszeń technicznych w naszym przemyśle włókienniczym.

W dalszym ciągu zamieszczamy głosy i wypowiedzi uczestników tej doniosłej konferencji.



Prof. Bratkowski

Prof. Bratkowski z Wydziału Włókienniczego Politechniki Łódzkiej wita z radością **wspólną konferencję robotników i naukowców,** — jako zapowiedź zbratania się myśli twórczej racjonalizatora z wiedzą ludzi nauki.

— Współpraca ta staje się koniecznością w dzisiejszym ustroju, w dobie niezmiernie szybkiego rozwoju przemysłu i postępu technicznego. Robotnik, bezpośrednio stykający się z narzędziami, maszynami, biorący udział w procesie produkcyjnym jest z powołania swego racjonalizatorem i wynalazcą. Inicjatywa twórcza robotników, dopiero dziś uzyskująca możliwości wspaniałego rozwoju, istniała już dawno. Kto zna historię włókiennictwa, wie, że **technikę włókiennictwa tworzyli robotnicy.** Technikę tę należy wciąż ulepszać i usprawniać, aby produkcja nasza dawała coraz lepsze wyniki. Zadanie to spoczywa zarówno na robotnikach — włókniarzach, technikach, inżynierach, jak i na naukowcach. Będzie ono wykonane, gdy między tymi czynnikami powstanie ścisła współpraca. Dlatego też bardzo jestem rad, że Instytut Włókiennictwa wyraził gotowość utworzenia **poradni technicznej dla racjonalizatorów.** Nasz wydział, w myśl oświadczenia rektora Achmatowicza, otwierający swe podwoje dla racjonalizatorów będzie służył im radą i pomocą w urzeczywistnianiu pomysłów, organizował odczyty w zakładach pracy, podnosił wiedzę techniczną robotników. Bowiem zdajemy sobie w pełni sprawę, że **racjonalizacja tworzy nową erę w technice polskiej.**

Tow. Kazanecki z Fa-Ma-Tki

Tow. Kazanecki, sekretarz Klubu Racjonalizatorów w Fabryce Maszyn Tkackich, opowiada zebranym o osiągnięciach, zorganizowanych w klubie racjonalizatorów.

— Do niedawna jeszcze racjonalizatorstwo w naszym zakładzie nosiło charakter przypadkowy. W dniu 28 sierpnia na naradzie wytwórczej naszego zakładu powstała **myśl zorganizowania** klubu, który miałby na celu stworzenie atmosfery, sprzyjającej rozwojowi myśli twórczej robotnika, otoczenie go opieką i udzielania pomocy technicznej.

Od czasu utworzenia klubu **zacieśniła się współpraca między technikami i robotnikami.** Nie czekaliśmy długo na wyniki. Obrazują je najlepiej następujące cyfry: do dnia utworzenia klubu, to jest w ciągu 4 lat, zgłoszono 10 wniosków racjonalizatorskich. Od chwili zawiązania klubu, tj. w ciągu dwóch i pół miesięcy zgłoszono również 10 wniosków. Ogromny wzrost usprawnień i wynalazków świadczy najlepiej, jak bardzo potrzebny był ten klub w naszych zakładach. Ponieważ jednak oczekują nas coraz poważniejsze zagadnienia, powstaje konieczność **nawiązania współpracy z nauką.** Nie wystarcza nam już sama pomoc techników. Z tego też względu z radością witamy dzisiejszą naradę, która rozpoczyna **nowy okres w rozwoju ruchu racjonalizatorskiego,** która winna stać się dalszym krokiem w kierunku postępu nie tylko ekonomicznego, ale i społecznego.

Tow. Bijak

Tow. Bijak, robotnik przedsiębiorstwa budowlanego, murarz, jest starym KPP-owcem. Mówi krótko, jędrnym językiem, żywo gestykulując.

— Przemawiam tutaj w **imieniu ogromnej armii robotników budowlanych,** którzy pokazali wszystkim, że **również i w budownictwie można oraz trzeba stosować racjonalizację.**



Tow. Bijak – murarz

W miarę, jak wzrasta akcja budowlana, zachodzi konieczność usprawnienia starych, skostniałych metod pracy. Okazuje się, teraz już nikt w to nie może wątpić, że ogromne gmachy stawiać można w ciągu kilku dni. Potrzeba nam jak najwięcej racjonalizatorów. Należy otoczyć ich opieką, zapewnić im oraz wszystkim robotnikom budowlanym bezpieczeństwo i higienę pracy. Chcemy budować jak najwięcej domów dla robotników. Chcemy wznosić jak najwięcej osiedli takich, jak na Stokach, chcemy, aby **wszyscy robotnicy Polski Ludowej mieszkali w pięknych, jasnych domach.**

---

77 tysięcy cegieł w 8 godzin



Na budowie domu Metalexportu robotnicy Betonstalu, murarze W. Majorowski i W. Szymborski, pomocnicy H. Krajewski i Z. Berent oraz podręczni J. Post, W. Komorowski, E. Rutkowski, J. Figurniak, R. Majorowski, R. Baum i W. Godlewski ustanowili nowy rekord Polski, wmurowując systemem potokowym 77 tysięcy cegieł w ciągu 8 godzin pracy. Na zdjęciu — ogólny widok budowy; w głębi tłumy przyglądających się warszawiaków

---

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Pomoc sąsiedzka już działa w przemyśle

Nowa forma solidarności robotniczej

Pomoc sąsiedzka, udzielana zakładom, mającym trudności w wykonaniu swych zobowiązań, przez inne fabryki, które już wypełniły plan, wyszła z okresu słów i projektów i stała się faktem dokonanym.

W bieżącym tygodniu w naszych zakładach PZPW nr 36 pracowała już na 33 krosnach grupa majstrów i podmajstrzych z PZPW Nr 1.

Wzorowa praca naszych kolegów z „wełnianej jedynki", którzy przybyli do nas po ukończeniu swych normalnych zajęć, miała dla naszej fabryki i całej załogi ogromne znaczenie, bowiem nie tylko przyśpieszyła wydatnie wykonanie planów, lecz zarazem była dla całej naszej załogi bodźcem do jeszcze ofiarniejszej i więcej wytężonej pracy dla wypełnienia podjętych zobowiązań.

Gorąco dziękujemy wszystkim włókniarzom z „wełnianej jedynki" za ich społeczny czyn i jednocześnie apelujemy do wszystkich zwycięskich załóg, aby poszły godnym śladem wspomnianych towarzyszy i pośpieszyły z pomocą słabszym zakładom, w wykonaniu ich zobowiązań.

B. Łukaszkiewicz
Korespondent fabryczny „Głosu" z PZPW Nr 36.

„Niemcy“ - oglądane przez Niemców

Jak publiczność berlińska przyjęła sztukę Leona Kruczkowskiego

(Od własnego korespondenta „Głosu“)

Pierwsze przedstawienie sztuki Leona Kruczkowskiego „Sonnenbruchs“ (polski tytuł „Niemcy“) w berlińskim teatrze „Kammerspiele“ odbyło się jeszcze przed premierą oficjalną — dla Związków Zawodowych. Wydział kulturalny tej potężnej organizacji zakupił całe przedstawienie i na widowni zasiedli berlińscy ludzie pracy, robotnicy z fabryk, drobni urzędnicy, stenotypistki z biur — żywo reagująca i wdzięczna dla aktora publiczność.

Nie zdążyłem tego dnia na początek przedstawienia: przyszedłem mniej więcej w połowie tej sztuki i mogłem z zadowoleniem stwierdzić, że słuchano jej z wielkim, powiedziałbym z pełnym szacunku skupieniem.

Tragizm narysowanych przez autora sytuacji był tak wstrząsający i tak, mimo zachowanego obiektywizmu, wymowny, że w krótkich przerwach między obrazami panowała na sali **głucha, przejmująca cisza,** jakby aktorzy nadal pozostawali na scenie. Oklaski rozległy się dopiero wtedy, kiedy kurtyna zapadła po ostatnim akcie; może niezbyt hałaśliwe, ale szczere i przeznaczone zapewne nie tylko dla aktorów, lecz również i dla autora sztuki, dla tego, nieznanego szerszemu ogółowi w Berlinie Polaka, który w sprawach tak bolesnych dla swego narodu, jak sprawy niemieckiej okupacji, potrafił zachować tyle szlachetnego i owianego duchem głębokiego humanizmu — umiarkowania.

„Rodzina Sonnenbruchs“ — „Niemcy“.

Streśćmy pokrótce ich sceniczne (a może i faktyczne?) dzieje.

Bunt prof. Sonnenbrucha

Jest więc prof. Sonnenbruch, chluba niemieckiej biologii, patriota starej daty, który jest za pokojem, a przeciw wojnie, za Niemcami, ale przeciw Hitlerowi. Ruch oporu, ale na skalę mieszczańską, po cichu i wewnętrznie, tak długo, jak wojna trwa. Dopiero w kilka lat po jej zakończeniu, Sonnenbruch, mieszkaniec Niemiec Zachodnich i profesor uniwersytetu w Goettingen, zdobywa się na zdecydowany, pełen dramatycznej determinacji **odruch buntu**, kiedy zrywa ze swoim środowiskiem, rezygnuje nawet ze swej katedry i odchodzi, opuszcza na zawsze zamerykanizowaną strefę Niemiec, bo jest teraz, po wszystkich przebytych doświadczeniach, po stokroć bardziej **za pokojem**, a przeciw wojnie i przeciw tym, którzy do niej podżegają.

Osoby dramatu

Profesor ma **rodzinę:** żonę, dorosłego syna, córkę i synową. Żona, choć sparaliżowana i w wózku, wierzy jednak w „Sieg“ i w triumf ostateczny hitlerowskiego oręża; syn, oficer SS jest ulubieńcem mamy i, oczywiście nie zgadza się z poglądami ojca. Córka, nieco zhisteryzowana śpiewaczka, podróżująca po krajach okupowanych jest raczej po stronie ojca, niż matki. Wreszcie jest synowa, której mąż poległ na wojnie; fanatyczna, zawzięta, milcząca zwolenniczka wojującego hitleryzmu, która wyda wreszcie swą szwagierkę w ręce gestapo. Do osób dramatu należy jeszcze były laborant profesora, którego widzimy w pierwszej scenie, jako podoficera wojsk okupacyjnych w Polsce. Zabija on żydowskie dziecko, przyprowadzone na posterunek przez szpicla. Wreszcie mamy jeszcze na scenie byłego asystenta prof. Sonnenbrucha, antyfaszystę i demokratę Petersa, który uciekł z obozu i szuka schronienia w profesorskim domu.

Na tym tle rozwinął Kruczkowski interesującą akcję, bardzo bliską prawdopodobieństwa, bo w niejednej rodzinie niemieckiej mogło się w dobie hitleryzmu dziać to właśnie, co spostrzegamy u Sonnenbruchów. Małżeństwo, które dzieli polityczna przepaść, ojca, który wzdraga się pić francuski koniak, uważając, iż tym samym manifestuje dostatecznie swój protest przeciwko okupowaniu Francji, córkę, która ratuje antyfaszystę i sama ginie w obozie, wreszcie syna, zawziętego SS-mana z Hitlerjugend, któremu dopiero w ostatnim akcie, w kilka lat po wojnie, zirytowany ojciec wskazuje drzwi.

Publiczność berlińska wobec sztuki

Spektakl widziałem w kilka dni po oficjalnej premierze, siedząc między codzienną, przeciętną, berlińską publicznością, tą publicznością, która przed pójściem do teatru starannie sprawdza repertuar, a gdy już dokona wyboru, przybywa poważnie na przedstawienie, zaś w antraktach zajada przyniesione z domu kanapki z czarnego chleba i rozprawia na temat oglądanej sztuki. Trzeba dodać, że publiczność berlińska wykazuje przy tym często dużą znajomość rzeczy: w rozmowach, które tego dnia usłyszałem i z odpowiedzi na zadawane przeze mnie pytania mogłem wywnioskować, że sztuka podoba się Niemcom, przede wszystkim ze względu na jej wielki obiektywizm.

Nie podoba mi się tylko zakończenie sztuki — wyznała mi szczerze pewna młoda stenotypistka, pracująca w agencji prasowej.—Jeżeli wierzyć autorowi, to musielibyśmy budować przyszłość nowych Niemiec na ludziach w wieku prof. Sonnenbrucha. A gdzież jest nasza młodzież? Czy ma być cała podobna do tego SS-owskiego synalka, który, choć wyklęty przez ojca, chciałby przywrócić w Niemczech dawny porządek rzeczy?

Różne zdania i różne poglądy

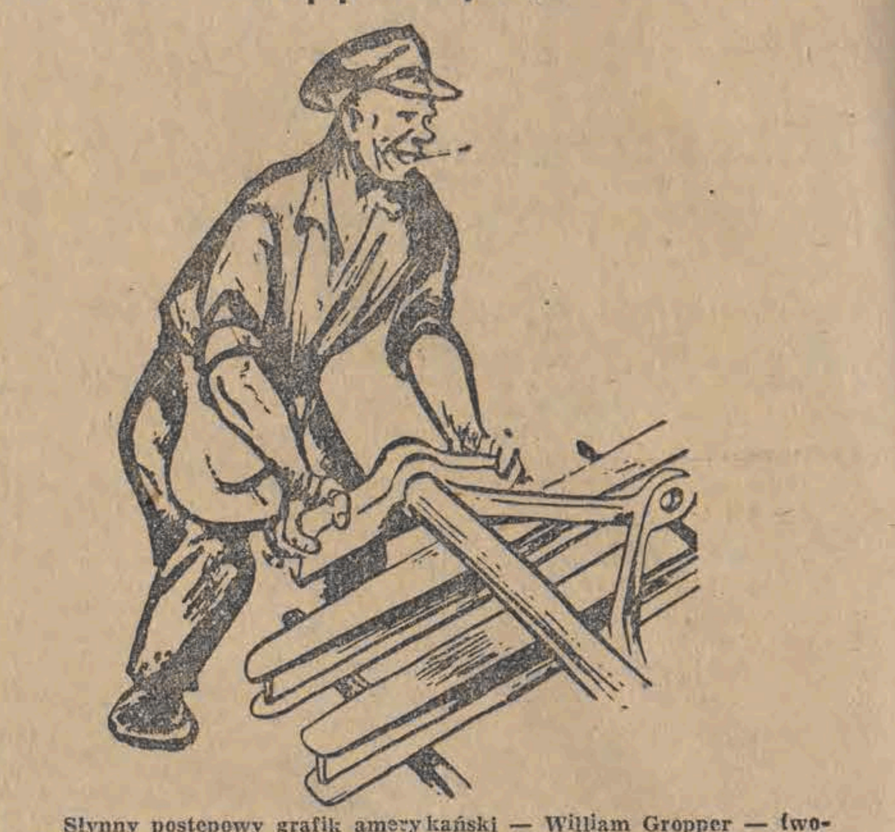
Krzyżują się **różne zdania i różne poglądy.** Jest rzeczą znamienną, ale i godną podkreślenia, że najbardziej podobają się trzy pierwsze, mocno antyhitlerowskie sceny.

Pod względem aktorskim sztuka obsadzona była dobrze.

Leopold Marschak

BERLIN, w listopadzie 1949 r.

William Gropper rysuje w Polsce



Słynny postępowy grafik amerykański — William Gropper — tworzy w Polsce cykl rysunków — obrazujących życie naszego kraju.

Na ilustracji rysunek — zatytułowany „W Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu“.

Festiwal wiejskich zespołów świetlicowych

Po popisach robotniczych zespołów świetlicowych odbyły się w Łodzi, w ramach ogólnopolskiego festiwalu sztuk rosyjskich i radzieckich, eliminacje wiejskich zespołów świetlicowych z terenu województwa łódzkiego.

Start 23 zespołów

Czytaliśmy niedawno w „Głosie Radomszczańskim“, iż na terenie jednego tylko powiatu radomszczańskiego rozwija działalność około 33 świetlic. W tych warunkach cyfra zespołów wiejskich, startujących w dn. 19 i 20 bm w eliminacjach świetlicowych województwa łódzkiego, nie wydaje się dostateczna. Nawet, jeśli przyjmiemy pod uwagę tzw. trudności obiektywne, które uniemożliwiły przybycie do Łodzi na festiwal pewnej ilości artystycznych ekip ZSCh.

Oczywiście, jest to właściwie pierwszy wielki „wiejski“ konkurs artystyczny na terenie woj. łódzkiego, niewątpliwie okres przygotowawczy do tego konkursu był tu i ówdzie zbyt krótki, mimo to musimy postawić pytanie: czy rzeczywiście nie można było ściągnąć większej ilości świetlic do rozgrywek eliminacyjnych? Przecież z całą pewnością nie tylko dwadzieścia parę zespołów przygotowywało się do festiwalu.

Przeważał powiat łowicki

Występowały na festiwalu zespoły z Moszczenicy koło Piotrkowa, Różycy, pow. Brzeziny, z Widzewa, pow. Łask, z Lipców Reymontowskich, Kamiona i Strobowa (pow. Skierniewice), z Małkowa i Jesionny, pow. Sieradz itd., lecz nad wszystkimi powiatami przeważał powiat łowicki, reprezentowany bodaj przez 5 zespołów świetlicowych (Popów Lubiankowski, Blich, Dąbrowa Zduńska, Liceum Pedagogiczne z Łowicza itp.).

Niewątpliwie wiejskie świetlice pow. łowickiego pracują w o wiele lepszych warunkach, niż takież same świetlice pow. sieradzkiego czy wieluńskiego. Toteż — wyciągając wnioski z rezultatów festiwalu — wydaje się konieczne, aby inspektorat kulturalno-oświatowy ZSCh otaczał trochę większą opieką takie zespoły, jak np. działającą w naprawdę „pionierskich warunkach“ Jesionnę.

Repertuar: „Dobrze“

Na formularzach, gdzie jury festiwalu stawiało noty wykonawcze widniała rubryka: „repertuar“. Otóż repertuar festiwalu nie był wcale przypadkowy. Wiejskie zespoły świetlicowe korzystały — podobnie jak festiwalowe zespoły fabryczne — w przeważnej mierze z bibliotek świetlicowych CRZZ. Stąd powtarzały się takie pozycje jak „Matka“ M. Gorkiego (zespół ze wsi Przysucha czy Dąbrowa Zduńska), „Współzawodnictwo“ Czanerlego (Dąbrowa Zduńska), utwory Majakowskiego (Gorzkowice, Huta Dłutowska, Różyce), „Młoda Gwardia“ Fadiejewa (Proboszczenice), „Jubileusz“ Czechowa (Małków) itp.

Repertuar festiwalu, można śmiało oświadczyć, był dobry. A wykonanie?

Lepiej wypadły chóry i tańce

Krótki okres przygotowawczy sprawił, iż nie wszystkie wiejskie zespoły świetlicowe, zwłaszcza te, które umieściły w swoim repertuarze sztuki bądź fragmenty rosyjskich i radzieckich sztuk dramatycznych (lub inscenizacji), zdołały osiągnąć dobre rezultaty.

Bezspornie dobrze natomiast wypadły występy chórów (zwłaszcza w wykonaniu Liceum Pedagogicznego z Łowicza i zespołu świetlicowego z Burzenina koło Skierniewic), tańców (np. Widzew, pow. Łask), chórów z towarzyszeniem orkiestry (Moszczenica).

„Niespodzianka“ festiwalowa

Niespodziankę tę zgotował zespół świetlicowy z Małkowa, pow. Sieradz. Zespół ów, działający w „sferze wpływów“ miejscowego Uniwersytetu Ludowego, wystąpił z własnym ...teatrem kukiełkowym.

Teatr kukiełkowy z Małkowa dał 3 bardzo dobre i pomysłowo zmontowane przedstawienia pt. „Bajka o wilku i lisie“, „Bajka o sikorce i lisicy“ oraz „O brudnym Jasiu“.

Jak się okazuje utalentowani „kukiełkarze“ z Małkowa pracują już nad swym teatrem od dłuższego czasu i mają na „swym koncie“ szereg sukcesów objazdowych w zasięgu powiatu sieradzkiego.

Rezultaty festiwalu

Oceniając jak najpozytywniej wyniki festiwalu, nie podobna ustrzec się od uwagi, iż mogły one stać na o wiele wyższym poziomie, tak pod względem jakościowym jak i ilościowym, gdyby czynniki, mające nadzór nad działalnością kulturalno-oświatową świetlic wiejskich, wzmogły bardziej swe wysiłki i docierały nie tylko tam, gdzie dotrzeć najłatwiej, ale również do tzw. świata wiejskiego „zabitego deskami“. Wówczas eliminacje nie będą przedstawiały tyle do życzenia.

Stef.

„Wschodnie zaloty“

Film azerbejdżański na polskich ekranach

Na nasze ekrany wchodzi po raz pierwszy film zrealizowany przez Wytwórnię Filmową w Baku, stolicy radzieckiego Azerbejdżanu. Film, którego tytuł oryginalny brzmi: „Arszin Mał Ałan“ a tytuł polski — „Wschodnie zaloty“, zaznajomi nas z twórczością filmową dalekiego zakaukaskiego kraju.

Kinematografia Azerbejdżanu, zorganizowana przy wydatnej pomocy pracowników rosyjskiej kinematografii, wydała już kilku utalentowanych reżyserów i operatorów i pozyskała do współpracy z filmem najwybitniejsze siły artystyczne kraju. Rozwija się ona w „mieście nafty“, w Baku. Reżyserzy i operatorzy azerbejdżańscy zwracają szczególną uwagę na opracowanie tematów związanych z pracą tego potężnego ośrodka przemysłu naftowego. Szereg filmów krótkometrażowych ilustruje rozwój gospodarki socjalistycznej w Azerbejdżanie. Reżyserzy, którzy bądź to przeszli przeszkolenie w atelier i szkołach filmowych innych republik radzieckich, a przede wszystkim w wielkich wytwórniach Moskwy i Leningradu, bądź też zdobyli doświadczenie przy pracy nad filmami dokumentarnymi, realizują obecnie długometrażowe filmy fabularne.

Pierwszy artystyczny film długometrażowy, jaki został wypuszczony przez Wytwórnię Filmową w Baku, opowiadał o życiu i czynach wielkiego azerbejdżańskeigo działacza ludowego — Sabuchi. W filmie tym po raz pierwszy wystąpiła jedna z najbardziej popularnych arstytek dramatycznych Azerbejdżanu, Leila Dżawanszirowa, bohaterka filmu „Wschodnie zaloty“.

„Wschodnie zaloty“ są przeróbką muzycznej komedii, ośmieszającej przesądy, jakie panowały w tym kraju na przełomie 19 i 20 stulecia. Komedia ta, skrząca się dowcipem, nasycona uroczymi melodiami, a opowiadająca o przygodach pewnego ulicznego sprzedawcy i jego nieszczęśliwej, ale zwycięskiej miłości — jest bardzo popularna w Azerbejdżanie. Grana jest ona od dziesiątków lat na wszystkich scenach Azerbejdżanu.

Główne role w filmie odtwarzają: Leila Dżawanszirowa oraz Raszid Bejbutow, ulubiony pieśniarz Azerbejdżanu i Armenii. Wiele humoru wnosi do filmu aktor charakterystyczny, Ludfeli Abdułajew, artysta Państwowego Teatru Komedii Muzycznej w Baku, który w roli Weliego występował setki razy na scenie.

Niewątpliwie artystów tych zobaczymy jeszcze niejednokrotnie na ekranie, ponieważ Wytwórnia Filmowa w Azerbejdżanie realizuje obecnie kilka filmów długometrażowych. Filmy te ukażą bogactwo i piękno zakaukaskiej republiki, walkę człowieka z siłami przyrody, rozbudowę gospodarki socjalistycznej.

L. R.

Dnia 16 września b. r. w wielkiej sali Domu Związku Zawodowego Metalowców specjalne Kolegium Budapeszteńskiego Trybunału Ludowego przystąpiło do rozpatrywania sprawy jednego z najhaniebniejszych prowokatorów międzynarodowych, renegata i zdrajcy stanu, agenta wywiadu amerykańskiego i członka titowskiej bandy szpiegowskiej — Laszlo Rajka i jego wspólników.

Jak wykazał proces, niebezpieczny łotr, organizator niedoszłego zamachu stanu przeciw Demokratycznej Ludowej Republice Węgierskiej nie był bynajmniej w swej niecnej robocie człowiekiem „nowym“. Do zdrady i szpiegostwa, do prowokacji i usług konfidenckich zaprawiał się on już za „dobrych, przedwojennych czasów“. Był wszak jednym z wybitniejszych szpiclów policji politycznej Horthy'ego. Nie mało wówczas wyrządził szkód węgierskiemu ruchowi robotniczemu, wydając — bezpośrednio i pośrednio — wielu co aktywniejszych działaczy lewicowych w ręce faszystowskich siepaczy.

PAWEŁ ESTERAG — NIEUSTRASZONY BOJOWNIK WOLNOŚCI

Akcja sztuki Gergely'ego dzieje się w Budapeszcie, w r. 1938. Laszlo Rajk jest wówczas na Węgrzech nieobecny, węgierska bowiem „dwójka“ odkomenderowała go „służbowo“ na przeszkolenie prowokatorskie początkowo do Hiszpanii, następnie do Francji. Chociaż jednak nie ma „głównego“ rajka, działają przecie na miejscu tuziny pomniejszych rajków, wcale „sprawnie“ węszących za wrogami faszyzmu. Specjalnie „dobrą“ pamięcią odznacza się policja polityczna Horthy'ego, jeśli chodzi o nieustraszonych obrońców wolności i sprawiedliwości społecznej, ofiarnych bojowników za sprawę ludu — węgierskich działaczy rewolucyjnych.

Choć bowiem upłynęło niemal 20 lat od czasu, gdy skazanemu zaocznie na śmierć za udział w r. 1919 rewolucji węgierskiej komuniście Pawłowi Esteragowi udało się zbiec i ukryć przed okiem tajniaków i żandarmów faszystowskich, „nie zapomniała“ o nim węgierska policja. Schwytawszy w 1938 r. na granicy „podejrzanego osobnika“, wnet dochodzi ona do wniosku — mimo zmian zaszłych w ciągu 20 lat w wyglądzie aresztowanego — że to „chyba będzie od dawna poszukiwany, uchodzący już za zmarłego, Paweł Esterag“. Zidentyfikowanie osoby więźnia nie jest rzeczą zbyt trudną. Mimo bohaterskich wysiłków matki, która z nie lada hartem wo li zaprze się w śledztwie swego syna, mimo starań komunisty Domanowicza, który ukryje wszystkie rodzinne zdjęcia bojownika, aby uniemożliwić jego identyfikację — znajdzie się przecie ktoś, kto „pozna“ Esteraga. Będzie nim oportunistyczny karierowicz, szwagier aresztowanego — radca Kowacz. Bez poważniejszych skrupułów odegra on rolę judasza, aby przysłużyć się reżimowi Horthy'ego, aby w oczach tego reżimu nie narazić się na opinię „człowieka niepewnego“ lub, co nie daj Boże, sympatyzującego z komunistami.

Po identyfikacji sprawa Esteraga jest właściwie przesądzona, ale... niezupełnie. Laszlo Rajk, aresztowany w 1931 roku przez policję budapeszteńską za rozpowszechnianie ulotek komunistycznych został szybko „zwolniony“, ponieważ bez wahania podpisał zobowiązanie, że zostanie konfidentem i prowokatorem. Podobne zobowiązanie pragnie również wydusić policja węgierska od Pawła Esteraga. „Niech pan skreśli swoją biografię, niech pan poda adres tajnej drukarni, i wymieni wspólników, a puścimy pana na wolność...“ — kusi skazańca „ponętnymi propozycjami“ sędzia śledczy.

Esterag nie jest jednak „rajkiem“. Odrzuca ze wstrętem podobną „możność“ ratowania własnej skóry. Nie wyda swoich towarzyszy, nie zdradzi konspiracyjnej drukarni — kuźnicy słowa rewolucyjnego, nie ułatwi pracy faszystowskim siepaczom za cenę wyjazdu do Ameryki Płd. — pójdzie mężnie na śmierć, zginie jak bohater, świadomy, iż ofiara, jaką składa na polu walki o wolność i nowy ład, nie pójdzie na marne, lecz wzmocni jeszcze bardziej ducha w szeregach walczącej lewicy węgierskiej, przyśpieszy zwycięstwo sprawiedliwości społecznej i ludowej demokracji.

DWA ŚRODOWISKA

Sztuka Gergely'ego ukazuje nam dwa środowiska budapeszteńskie. Jedno — to obóz burżuazji węgierskiej, półświatek oportunistycznych typów drobnomieszczańskich, pełnych ugodowości wobec dyktatury faszystowskiej Horthy'ego, dobrze zresztą „zabezpieczającej“ ich życiowe „interesy“.

Do tego obozu należy przedstawiciel „Legionu Bohaterów“, porucznik Michał Afra Nagy, typowym tego środowiska reprezentantem jest wzbogacony dzięki faszyzmowi radca Józef Kowacz i „godna“ swego małżonka, radczyni Kowaczowa. Członkami tego półświatka“ są również świadkowie z II odsłony I aktu: „wystraszony“ kupiec Braun oraz niezdecydowani, chwiejni inteligenci, aktor i nauczyciel.

Lecz jest w sztuce i inny obóz, obóz o wiele liczniejszy, obóz walki z faszyzmem. Oprócz czołowej postaci — Pawła Esteraga — przedstawicielami jego są robotnik Domanowicz, postępowy dziennikarz Bobory, młodzieniec bez „określonego zawodu“, Timar, służąca Kowaczów, Julka, żołnierz z załogi więziennej, wreszcie więźniowie, których na scenie nie oglądamy, lecz słyszymy, gdy żegnają idącego na śmierć Esteraga bojowym hymnem walczącego proletariatu — „Międzynarodówką“.

Do obozu tego należy także sędziwa, bohaterska matka Pawła. Czcigodna staruszka nie jest bynajmniej świadomą rewolucjonistką, ale kocha to samo, co syn i tego samego, co on — nienawidzi. I dlatego, że rozumie i kocha ideały syna, rozumie sens jego śmierci i dzieli — w imieniu wszystkch podobnych jej matek — jego wiarę w zwycięstwo wolności i sprawiedliwości.

INSCENIZACJA

Sztukę Gergely'ego inscenizowała i reżyserowała doskonała odtwórczyni roli Pani Esterag — Ida Kamińska. „Tajemnicą“ dla nas pozostanie, w jaki sposób znakomitej artystce udało się w ciągu 2 godzin przedstawienia „przepuścić“ na małej scence Łódzkiego Teatru Żydowskiego aż sześć odsłon o różnych dekoracjach tak „płynnie“, że na tym nie ucierpiała bynajmniej wartkość akcji dramatycznej ani nie uległo zahamowaniu czy osłabieniu zainteresowanie widza.

Również Edward Grajewski jako dekorator zadziwił nas obaleniem przesądu, iż na „paru deskach“ nie ma mowy o jakiejś „poważniejszej oprawie scenograficznej“. Dekoracje w sztuce „Mój syn“ są najlepszym dowodem, że, gdy się b. chce, i na małej scence można dać ciekawe i pomysłowe rozwiązanie plastyczne.

Jeśli chodzi o grę aktorów — na specjalne wyróżnienie zasługuje Ida Kamińska. Oszczędność środków artystycznych, mistrzowskie operowanie subtelnymi półtonami, opracowany starannie gest pozwoliły artystce w sposób wzruszający zarysować sylwetkę matki węgierskiego rewolucjonisty.

Godnym artystycznie synem swej matki był M. Melman jako działacz komunistyczny stawiający mężnie czoło brutalnym i podstępnym siepaczom Hothy'ego.

Bardzo udane sylwetki świadków „w sprawie Esteraga“ stworzyli: I. Białkowicz (kupiec Braun), N. Wulfowicz (aktor) i M. Grynsztein (nauczyciel Boker).

Sympatycznie prezentował się w roli redaktora Bobory — S. Szterenfeld, N. Meiski — jako Georg Domanowicz oraz R. Glikman jako Julka.

Dobrze mieszał brutalność z uprzejmą chytrością sędzia śledczy — Z. Koleśnikow, lecz wyraźnie nadużywali głosu i gestykulacji Ch. Buzgan — jako Kowacz i R. Szyller jako Anna Kowaczowa. Zwłaszcza ekspresja Buzgana wskazuje na niedobrą szkołę aktorską, szkołę - amerykańską.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna **(dzwonić tylko w wypadku pożaru).**

ADRES REDAKCJI:

R. S. W. „Prasa", Plac Kościuszki 16, tel. 2-50, godziny przyjęć 10 — 12.

Z życia Partii

DZIŚ, dnia 24 bm.

Godz. 15 — zebranie podstawowej organizacji partyjnej przy Urzędzie Pocztowym. Referent — tow. Radoń.

Godz. 15.30 — zebranie podstawowej organizacji w Polskich Zakładach Pasów, Artykułów Technicznych i Rymarskich. Referent — tow. Rudzki.

Godz. 17 — w lokalu Miejskiego Komitetu PZPR posiedzenie Wydziału Kobiecego przy KM.

JUTRO, dnia 25 bm.

Godz. 8 — zebranie podstawowej organizacji partyjnej przy Ochotniczej Straży Pożarnej. Referent — tow. Popiołek.

Godz. 16 — zebranie członków organizacji partyjnej przy Związkach Zawodowych. Referent — tow. Łuczkiewicz.

Godz. 19 — w lokalu Miejskiego Komitetu połączone zebranie członków Koła Terenowego Nr 3 i Organizacji Międzyszkolnej. Referent — tow. E. Duszyński.

Robotnicy i pracownicy zdobywają wiedzę

na Uniwersytecie Powszechnym Związków Zawodowych

Przed dwoma miesiącami otwarty został na terenie naszego miasta **Powszechny Uniwersytet Związków Zawodowych.** Przed dwoma miesiącami — 128 robotników i pracowników, członków związków zawodowych, ludzi pracy — zasiadło w ławach szkolnych, by zdobywać wykształcenie, by zdobywać cenzus naukowy. Dziś mamy za sobą pierwsze dwa miesiące działalności Uniwersytetu i możemy wyciągnąć pierwsze wnioski z jego dotychczasowych prac i przyszłych perspektyw.

Dyrektor Uniwersytetu — tow. **Niedzielski** udziela nam wyczerpujących informacji z dotychczasowego toku pracy. Na wstępie stwierdza **wyjątkowo solidny stosunek słuchaczy do nauki.**

Słuchacze Uniwersytetu, ludzie pracy w wieku od 18 do 50 lat — do nauki garną się nie dlatego, bo tak trzeba, ale dlatego, że odczuwają głód wiedzy, że chcą pogłębiać swój światopogląd, że chcą poszerzać swe wiadomości formalne.

Dowodem tego właściwego, pozytywnego stosunku jest chociażby **frekwencja na wykładach, która przekracza 90 procent słuchaczy.** A trzeba wziąć pod uwagę, iż słuchaczami są ludzie pracy, ludzie, którzy na ławę szkolną siadają po ośmiu godzinach pracy fizycznej.

Zajęcia szkolne, zgodnie z życzeniem słuchaczy, odbywają się cztery dni w tygodniu. Piszemy — zgodnie z życzeniem słuchaczy, gdyż w założeniu, przewidywane 18 godzin wykładów tygodniowo, miało być rozłożone na pięć dni. Zwiększenie ilości godzin w ciągu jednego dnia, zezwala na pozostawienie poza niedzielą, jeszcze dwu, zupełnie wolnych wieczorów, które słuchacze mogą wykorzystać dla siebie i rodziny. Chociaż — obecnie organizowana jest świetlica samokształceniowa, która raz w tygodniu będzie czynna, aby chętnym, czy też napotykającym na pewne trudności w nauce — służyć pomocą i wszelkimi materiałami naukowymi.

Między słuchaczami — **przeważają pracownicy fizyczni,** tak samo, jak zdecydowaną przewagę mają mężczyźni, których stosunek do kobiet wyraża się jak 1 do 3.

W rozmowie — tow. Niedzielski komunikuje nam radosną nowinę. W czasie wizytacji Uniwersytetu przez przedstawicieli Centralnej Rady Związków Zawodowych zaakceptowany został wniosek kierownictwa **o awansie jednej z klas o rok naprzód.** W zasadzie bowiem nauka trwa lat trzy i po trzech latach — absolwenci uzyskują świadectwa, będące odpowiednikami świadectw szkół średnich. Równocześnie, na pierwszy rok przyjmowani są kandydaci po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej. Ponieważ część słuchaczy, wydzielonych w jedną grupę (Uniwersytet posiada trzy grupy typu humanistycznego), posiadało wyższe wykształcenie niż szkołę podstawową — **słusznym był wniosek i słuszną była decyzja, która zaliczyła ich do drugiego roku, tak, że zespół ten otrzyma świadectwa już po dwu, a nie po trzech latach.**

Czy są jakieś trudności?

Zasadniczych trudności nie ma. Pewnym utrudnieniem jest może jedynie brak odpowiednich podręczników, lecz trzeba przyznać jak to miało nieraz miejsce, że CRZZ służy zawsze pewnymi pomocami naukowymi, którymi wypełnia się istniejące luki. Również pewną trudnością, na którą już napotykają niektórzy spośród słuchaczy, jest zagadnienie ewent. zwolnień od prac zmianowych. Ponieważ szczególnie robotnicy fizyczni są zatrudniani na produkcji zmianowej, zdarza się, iż trudno im być przydzielonym tylko do jednej zmiany, zmiany przedpołudniowej. **Stwierdzić trzeba, że kierownictwa zakładów podchodzą do tego zagadnienia z pełnym zrozumieniem.**

Życia społecznego słuchacze jeszcze nie prowadzą poza samorządami, które posiada każda z klas. Moment ten tłumaczy udział słuchaczy w życiu społecznym własnego zakładu pracy, no i zajęcia szkolne, które również w bardzo poważnym stopniu absorbują poszczególne jednostki.

Uniwersytet zdobył należne mu miejsce w życiu naszego miasta i znalazł pełne zrozumienie u tych, którzy doń przyszli. Uniwersytet dobrze spełnia swą rolę, stwarzając przez pogłębienie wykształcenia słuchaczy — dalszą odskocznię do ich awansu społecznego.

Wystawa Gazetek Ściennych trwa

Mimo oficjalnego zakończenia i zamknięcia wystawy gazetek ściennych, jaka zorganizowana była przez Wydział Propagandy KM PZPR i redakcję „Głosu Tomaszowskiego" — wystawa w dalszym ciągu trwa.

Obecnie wszystkie eksponaty przeniesione zostały do pomieszczeń Ochotniczej Straży Pożarnej, gdzie aktualnie odbywa się rejestracja wojskowa. Eksponaty, tak nagrodzone na konkursie, jak i te, dla których nagród nie starczyło — cieszą się wielkim zainteresowaniem, i z pewnością spełnią właściwą rolę w zakresie popularyzacji nie tylko osiągnięć poszczególnych zespołów redakcyjnych, ale i popularyzacji samych gazetek ściennych.

Plenarne posiedzenie MRN

We wtorek, dnia 29 bm. w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej odbędzie się **plenarne posiedzenie MRN.** Na porządku obrad poza zmianami personalnymi w składzie Rady i Komisji, znajduje się referat polityczny, sprawozdanie z akcji kontroli domów i organizacji Komitetów Domowych oraz uchwalenie statutu podatku od gołębi, zmiany w statucie podatku od zbytku mieszkaniowego i uzupełnienie uchwały Rady w sprawie stałych stawek podatku od lokali użytkowych.

Posiedzenie rozpocznie się punktualnie o godz. 18.

Prezydium MRN apeluje do przedstawicieli społeczeństwa, aktywu społecznego, politycznego, zawodowego i młodzieżowego o wzięcie udziału w posiedzeniu. Karty wstępu nie obowiązują.

Uwaga, radni!

Dnia 29 listopada (wtorek) o godz. 16.30 odbędzie się w gmachu Zarządu Miejskiego posiedzenie frakcji radnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Stronnictwa Demokratycznego.

Kto staje przed Komisją Rejestracyjną?

Dziś i jutro przed Wojskową Komisją Rejestracyjną stają mężczyźni, urodzeni w roku 1911 bez względu na ich stosunek do służby wojskowej.

Rejestrujący się winni posiadać dokumenty, stwierdzające ich tożsamość, wiek, zawód, wykształcenie i dokumenty wojskowe.

Komisja urzęduje od godz. 7 w budynku Straży Pożarnej przy ul. Armii Ludowej.

W sobotę — rozpoczyna się rejestracja rocznika 1910.

W sobotę odprawa korespondentów „Głosu" i redaktorów gazetek ściennych

Redakcja „Głosu" w porozumieniu z *Wydziałem* Propagandy KM PZPR zwołuje na dzień 26 bm. (sobota) odprawę korespondentów „Głosu Tomaszowskiego" i redaktorów gazetek ściennych z terenu naszego miasta.

Odprawa odbędzie się w sali konferencyjnej Komitetu Miejskiego PZPR i rozpocznie się punktualnie o godz. 16.30. W obradach udział weźmie przedstawiciel łódzkiej redakcji „Głosu Robotniczego".

Z wędrówek fabrycznych

Młodzież Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 27 może się szczycić poważnymi osiągnięciami

PZPW Nr 27 zatrudniają około 350 młodzieży, z czego 110 — skupia fabryczna organizacja ZMP. We współzawodnictwie bierze udział ponad 200 osób, przy czym w ostatnich tygodniach zarganizowane zostało **16 młodzieżowych brygad produkcyjnych, a w ostatnich dniach, z okazji zbliżającego się Wojewódzkiego Zjazdu ZMP — zorganizowano 2 młodzieżowe brygady najwyższej jakości.**

Jakie wyniki osiąga młodzież we współzawodnictwie? Drukowaliśmy w tych dniach sylwetkę kol. Ruska, tkacza na dwu krosnach. Reprodukowaliśmy wczoraj zdjęcie zwycięskiego zespołu cerowaczek. **I kol. Rusek i większość zespołu cerowaczek — to młodzież, młodzież zorganizowana w ZMP.** A takich jak oni są dziesiątki. Dziesiątki dobrych, najlepszych, tych którzy przodują, którzy są przykładem.

Organizacja ZMP-owska pracuje stosunkowo dobrze. Stałe miesięczne zebrania organizacji, stałe zebrania poszczególnych Kół, aktywny udział we wszelkich poczynaniach społecznych, politycznych, w życiu produkcyjnym zakładu — oto fragmenty z życia ZMP-owców.

W związku ze zbliżającym się Zjazdem ZMP — poza zorganizowaniem dwu brygad jakościowych, **młodzież zadeklarowała w bieżącym miesiącu 50 roboczogodzin przy pracach nad urządzeniem zieleńca w śródmieściu.**

Przed dwoma tygodniami zorganizowano wieczór rozrywkowy, z którego dochód w wysokości ponad 5.000 złotych przekazano **na budowę Centralnego Domu Młodzieży.** Wyjątkowo aktywny udział brała młodzież we wszelkich imprezach w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W niedzielę — ekipa młodzieżowa wyjechała do wsi Niemgłowy w ramach akcji zbliżenia wsi z miastem. Aktualnie przygotowywane są eksponaty na wystawę dorobku młodzieżowego, jaka organizowana jest na Zjazd ZMP. Obok zdjęć przodowników pracy, obok zespołów młodzieżowych, które wysuwały i wysuwają się na czoło — ujrzymy eksponat obrazujący procesy produkcyjne i przebieg produkcji w PZPW Nr 27.

Co powoduje te dobre, te zadowalające wyniki w pracach młodzieży?

Odpowiedź jest prosta. **Jeśli młodzież ZMP i młodzież niezorganizowana PZPW Nr 27 może mówić i może szczycić się swymi osiągnięciami — to jest to wynik aktywności ZMP-owskiej organizacji, wynik dojrzałości i wyrobienia politycznego aktywu młodzieżowego, wynik kolektywnej, wspólnej i pełnej zrozumienia roboty kierownictwa organizacji.**

I powiedzmy sobie szczerze: dobrze było by — gdyby i inne Koła pracowały podobnie. Dobrze było by, gdyby i starsi wzięli przykład z młodych robotników i robotnic PZPW Nr 27.

Aktyw sportowy Tomaszowa radzi nad aktualnymi zagadnieniami

W ostatnich dniach w sali Powiatowej Rady Związków Zawodowych odbyła się **konferencja aktywu sportowego z terenu naszego miasta, poświęcona omówieniu uchwał Biura Politycznego KC PZPR w sprawach sportu i wychowania fizycznego oraz przedyskutowaniu sytuacji, jaka na tym odcinku istniała i istnieje w Tomaszowie.**

Po zagajeniu konferencji przez powiatowego inspektora KF i WF — tow. Kobyłeckiego i powołaniu prezydium — głos zabrał **II sekretarz KM PZPR.** tow. Duszyński, kreśląc zadania, jakie przed konferencją zostały postawione i stwierdzając między innymi:

„Uchwała Biura Politycznego KC. PZPR. w wyniku jej realizacji postawi wychowanie fizyczne i sport na właściwym, poziomie. Trzeba raz na zawsze zerwać z pojęciami elitarnego sportu, jak to miało miejsce w kapitalistycznej Polsce. Sport w naszym nowym pojęciu winien być jak najbardziej masowy, dostępny dla wszystkich, a obok wychowania fizycznego winien kształtować również świadomość polityczną i społeczną, aby sportowiec stał się pełnoprawnym obywatelem naszego kraju".

Uchwały Biura Politycznego KC zreferował przedstawiciel ZMP — kol. Mędrek. Po omówieniu atmosfery panującej w życiu sportowym przed wojną i w Polsce Ludowej, mówca wskazał na trzy zasadnicze momenty uchwały: znaczenie i rolę sportu w ustroju demokracji ludowej, osiągnięcia i braki polskiego sportu oraz odpowiedzialność zrzeszeń sportowych w realizowaniu podjętych uchwał. Następnie szeroko omówił rolę Związku Młodzieży Polskiej w kształtowaniu właściwej atmosfery w życiu sportowym oraz konieczność powiązań i pomocy, jaką sport miejski winien udzielać wiejskim zrzeszeniom sportowym.

W dalszym ciągu konferencji tow. Kobyłecki w referacie, poświęconym sportowi w Związku Radzieckim, zapoznał zebranych z **osiągnięciami, atmosferą i sukcesami sportu ZSRR**, a następnie omówił sytuację wychowania fizycznego i sportu na terenie Tomaszowa.

Scharakteryzowawszy wszystkie stosowane na naszym terenie dyscypliny sportowe i po omówieniu obiektywnych trudności, jakie napotyka się i napotykało na tym odcinku — mówca poddał krytyce działalność zarządów klubów i poszczególnych działaczy, wykazujących niedostateczną aktywność w wszelkiego rodzaju przeprowadzanych akcjach masowych.

W dyskusji — przedstawiciel Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej — ob. Skotnicki zreferował **zadania sportu w planie 6-letnim**, po czym zabierali głos **Ob. Ob. Ostrowski, Wichrowski, Dylewski, Ogórek i Jaworski.**

Dyskutanci, nawiązując do wygłoszonych referatów przedstawili braki i niedociągnięcia, jakie istniały i istnieją w reprezentowanych przez nich organizacjach, po czym podsumowując dyskusję raz jeszcze głos zabrał tow. Duszyński, stwierdzając, iż konferencja zapoczątkuje stworzenie atmosfery, która umożliwi w życiu sportowym naszego miasta **pełną realizację uchwał Biura Politycznego KC PZPR.** Uaktywnienie prac kulturalno-oświatowych w klubach sportowych umożliwi ich członkom pogłębienie wiadowości z życia politycznego. Szczególny nacisk położyć należy **na zwalczanie alkoholizmu wśród sportowców i działaczy sportowych.** Ambicją naszą będzie doprowadzenie sportu do najwyższego poziomu, co osiągniemy przy współpracy i pomocy miejscowych władz politycznych.

W zakończeniu konferencji przyjęta została jednomyślnie rezolucja, którą drukowaliśmy onegdaj, a w której zebrani zobowiązali się **do wcielenia w czyn zaleceń i uchwał Biura Politycznego KC. PZPR.**

Apel robotników tkalni PZPB do załogi PFSJ Nr 1 w Tomaszowie

Należy podnieść jakość przędzy

Jedna z tkalni PZPB w Pabianicach używa do produkcji przędzy jedwabnej, pochodzącej z Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr 1 w Tomaszowie.

Ostatnio dało się zauważyć obniżenie jakości tej przędzy, co z kolei musiało się odbić na jakości wyrobów tej tkalni i na wydajności pracy. Sprawia to również wiele dodatkowych kłopotów robotnikom tego oddziału PZPB w Pabianicach. Zauważono przy tym następujące błędy w przędzy z PFSJ Nr 1: niewłaściwa numeracja, zły skręt, przędza na cewkach porozrywana, dużo niewłaściwych zgrubień.

Ponieważ reklamacja Inspektoratu Kontroli Technicznej przy PZPB w Pabianicach do PFSJ Nr 1 w Tomaszowie Maz. nie przyniosła właściwych rezultatów, pracownicy tej tkalni zwracają się poprzez „Głos" do załogi PFSJ Nr 1 o dopilnowanie procesu produkcji przędzy i polepszenie jakości. Załoga pabianickiej tkalni nie wątpi, że apel ten napotka na zrozumienie robotników PFSJ Nr 1 i odniesie właściwy skutek.

Dla uczczenia 70-lecia urodzin Stalina

Zebrani na konferencji 17 bm. przedstawiciele zgierskich zakładów pracy postanowili wziąć udział w pracach remontowych, prowadzonych na terenie miasta. Dzięki temu w najbliższym czasie zostanie oddanych dla rodzin robotniczych 40 izb mieszkalnych. Uchwałę tę podjęto dla uczczenia zbliżającej się 70 rocznicy urodzin wielkiego bojownika o wolność i Socjalizm — wodza międzynarodowego ruchu robotniczego tow. Józefa Stalina.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 24 listopada 1929 r.

WIELKI WIEC PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH I KOMUNALNYCH

Dziś o godzinie 10 rano odbędzie się w sali Helenowa wielki wiec pracowników państwowych i komunalnych w sprawie postulatów uposażeniowych.

„NIE MA KREDYTÓW"

„Głos Poranny" w dłuższym artykule narzeka na stałe pomijanie Łodzi przy rozdziale kredytów. Warszawa nie chce użyczyć ani grosza na budowę nowego dworca kolejowego, na budowę domów itd.

ZAKAZANY ODCZYT

Wyznaczony na dziś rano w sali Zw. Zawodowych odczyt wolnomyślicielski został w ostatniej chwili zakazany, a licznie zgromadzeni słuchacze rozpędzeni przez policję.

CLEMENCEAU W AGONII

Dzienniki donoszą, że „stary tygrys" - Clemenceau znajduje się w agonii.

NOWE REDUKCJE WŁÓKNIARZY

„Republika" drukuje statystykę zatrudnienia włókniarzy. Wynika z niej, że coraz więcej fabryk przechodzi na pracę po dwa dni w tygodniu. „Oznacza to kolosalne zmniejszenie się siły nabywczej robotnika — co z kolei przynieść musi nowe redukcje. Wytwarza się istne błędne koło" — konkluduje dziennik. (Rzeczywiście błędne koło systemu kapitalistycznego, o czym wie dziś każdy).

STRACH PRZED ZABURZENIAMI GŁODOWYMI

Gazety „zabierają głos" w sprawie bezrobotnych, którym w czasie nadchodzącej zimy głód i zimno zajrzą w oczy. Każdy dziennik podaje inną cyfrę bezrobotnych. (Kurier Łódzki w dwu umieszczonych obok siebie artykułach podaje dwie różne cyfry: raz 23 tysiące, raz znów 15.150). Z zasiłków korzysta w obecnej chwili tylko 7.758 osób.

Dzienniki w obawie przed „zaburzeniami głodowymi" apelują do władz, by przyznały pewne kwoty na ratunek dla tych „pariasów".

KRONIKA SENSACYJNA

„Ponura zagadka domu przy ul. Piotrkowskiej 92. — Z dołu biologicznego wydobyto zwłoki człowieka". (Głos Poranny) „Krew na sali tańca" — „Zamach na park Poniatowskiego". „Panika w Duesseldorfie" itd.

FALA MROZÓW W AMERYCE

Amerykę nawiedziła fala wczesnych mrozów, dochodzących do kilkunastu stopni. Ofiarą mrozów padło już 20 osób.

WYPŁATA „ZAPOMÓG" DLA BEZROBOTNEJ INTELIGENCJI

Minister Pracy i Opieki Społecznej wyasygnował na wypłatę zapomóg dla bezrobotnej inteligencji 4.000 złotych (cztery tysiące). „Suma ta przeznaczona jest dla Łodzi i województwa oraz dla Kalisza. Ponieważ, jak podaje Urząd Pośrednictwa Pracy bezrobotnych pracowników umysłowych na tym terenie jest 1978 — wypadłoby na każdego bezrobotnego inteligenta po dwa złote (na całą zimę).

TEATR

BILETY NA „MARIĘ STUART" i „WIŚNIOWY SAD" w Ośrodku Informacji Miejskiej

Kierownictwo Państwowego Teatru im. Stefana Jaracza podaje do ogólnej wiadomości, że na popołudniowe przedstawienie „Marii Stuart" i wieczorne przedstawienie „Wiśniowego sadu" na niedzielę, 27 bm — sprzedaje bilety od dnia dzisiejszego Ośrodek Informacji Miejskiej, Piotrkowska 104-a w godzinach przedpołudniowych i popołudniowych.

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 komedia Antoniego Czechowa pt. „Wiśniowy Sad" w inscenizacji i reżyserii Iwo Galla.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

Punktualnie o godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana". Przedstawienie dla Związków Zawodowych.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 „Rozbitki", komedia w 4 aktach Józefa Blizińskiego, z udziałem A. Dymszy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych. Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI (Jaracza 2)

Do 25 listopada teatr nieczynny.

„LUTNIA"

Dziś i codziennie o godz. 19.15 — „Ptasznik z Tyrolu", operetka w 3-ch aktach K. Zellera. W poniedziałki teatr nieczynny.

KINA

ADRIA (dla młodzieży) — Stalina 1 „Dzieci kapitana Granta" — godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Wschodnie Zaloty" — godz. 17, 19, 21.
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Pocałunek na stadionie"; godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 49"— godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (dla młodzieży) Legionów 2-4 „Wyspa skarbów" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) — „Świat się śmieje" — godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Gdzieś w Europie" — godz. 16, 18.30, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Sąd honorowy"— godz. 16, 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Śpiewak nieznany" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
ROMA (Rzgowska 84) — „Diabelska grań" — godz. 16, 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) — „As wywiadu" — dla młodzieży godz. 16 „Symfonia Pastoralna" g. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) —„Synowie" — godz. 16, 18, 20
ŚWIT — Kino nieczynne z powodu remontu.
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Milcząca barykada" — godz. 17, 19, 21
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Spotkanie" — godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Arinka" — godz. 15.30, 18, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Ali Baba i 40 rozbójników" — godz. 16.30, 18.30 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Wschodnie Zaloty" — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Spotkanie nad Łabą" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.

Już jutro, 25 b.m. rozpoczynamy druk frapującej powieści p.t. Niebezpieczny zbieg

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Jak pracowały nasze Związki Okręgowe?

Piłkarstwo łódzkie w r. 1949

Jakkolwiek jeszcze w niedzielę będziemy świadkami meczu piłkarskiego „Cracovia"— ŁKS Włókniarz i być może będziemy jeszcze gościli u siebie mistrza Polski krakowską „Wisłę-Gwardię", to jednak oficjalny sezon piłkarski mamy już poza sobą. Kręgosłupem jego były rzecz oczywista spotkania ligowe, w których brał udział nasz zespół Włókniarzy.

Przez długi szereg tygodni cała sportowa Łódź żyła pierwszą ligą. Zainteresowanie spotkaniami drugiej ligi, w których brały udział zespoły „PTC-Gwardii" i Widzewa cieszyły się już o wiele mniejszym zainteresowaniem Łodzi, tym bardziej, że oba te zespoły nie odnosiły sukcesów.

CO NAM PRZYNIOSŁA LIGA?

Rozgrywki ligowe nie przyniosły nam w ubiegłym sezonie sukcesów. Bo przecież nie możemy poczytywać za sukces uplasowanie się ŁKS Włókniarza na 6 miejscu w końcowej tabeli rozgrywek, a tym bardziej nie możemy cieszyć się z wyników rozgrywek drugiej ligi, z których wyeliminowana została Gwardia pabianicka i z ledwością właściwie utrzymał się Widzew. Wyniki te nie mogą więc, jak widzimy, zaspokoić ambicji Łodzi.

SPOTKANIA MIĘDZYOKRĘGOWE

Przejdźmy teraz z kolei do spotkań międzyokręgowych, a mianowicie do spotkań reprezentacji naszego okręgu z reprezentacjami innych okręgów i do walk o puchar Kałuży.

W ubiegłym sezonie reprezentacja naszego okręgu rozegrała następujące spotkania o puchar Kałuży: z Warszawą 1:2, ze Śląskiem 4:3, z Poznaniem 1:2, z Krakowem 1:4, z Opolem 1:4.

W spotkaniach towarzyskich przegraliśmy z Bratislavą 2:3, wygraliśmy z Zagłębiem 4:3, wygraliśmy z Polonią francuską 5:2, przegraliśmy z „Tiraną" (Albania) 0:1 i wreszcie zremisowaliśmy z Wrocławiem 2:2.



Reprezentacja juniorów Łodzi przed meczem z reprezentacją Warszawy o puchar Polski

SPRAWA JUNIORÓW

Tak się przedstawiają osiągnięcia naszej ekstraklasy. Chcąc jednak dać pobieżny obraz osiągnięć łódzkiego piłkarstwa nie sposób pominąć milczeniem sprawy dla naszego piłkarstwa najbardziej doniosłej — sprawy naszych juniorów.

Od dwóch już lat nasze władze piłkarskie otaczają juniorów specjalnie troskliwą opieką. Dowodem tego są choćby obozy w Spale, z których nasza młodzież piłkarska skorzystała bardzo wiele i które są przyczyną zazdrości wielu okręgów. Obóz w Spale, o czym mieliśmy możność przekonać się naocznie, był urządzony w ubiegłym sezonie wzorowo i mógł rzeczywiście służyć za wzór innym.

Wydatki, jakie w związku z nim poniósł ŁOZPN nie poszły na marne. Już dzisiaj reprezentacja naszych juniorów, pomimo porażki warszawskiej na meczu z reprezentacją Stolicy o puchar Polski, jest uważana za jedną z najsilniejszych w Polsce.

Reprezentacja naszych juniorów może się pochwalić następującymi wynikami: z reprezentacją Warszawy 2:2, z reprezentacją „Trnavy" (CSR) 2:0, z reprezentacją Częstochowy 2:1, z reprezentacją Krakowa 3:2 (!), z reprezentacją Warszawy (w Warszawie) 1:3. Oprócz tego reprezentacja naszych juniorów rozegrała jeszcze mecz z reprezentacją seniorów Zduńskiej Woli uzyskując wynik remisowy 1:1.

ŁÓDZKA KLASA A

Z kolei zejdźmy teraz na niższe szczeble naszej hierarchii piłkarskiej, wejdźmy w masy. Zaczniemy od naszej klasy A.

Łódzka klasa A w porównaniu z rokiem ubiegłym nie wykazała wielkich zmian na lepsze. Czołowe jednak zespoły podniosły poziom swej gry, który niewątpliwie poprawi się jeszcze w przyszłym sezonie, gdyż w zespołach tych zauważyliśmy wielu młodych obiecujących piłkarzy. Do najbardziej zaawansowanych technicznie drużyn A klasowych należy zaliczyć Kolejarza i Spójnię w Łodzi. Nie wiele ustępuje im Włókniarz ze Zgierza. Zeszłoroczny leader tabeli „Concordia" jeśli nie odmłodzi w porę swej drużyny — naszym zdaniem w przyszłych rozgrywkach nie będzie mógł liczyć na sukcesy.

ŁÓDZKA KLASA B

Pozostała nam jeszcze klasa B., ten rezerwuar młodych sił naszego piłkarstwa. Na tym froncie sytuacja nie przedstawia się tak, jakbyśmy chcieli sobie życzyć. Jaki taki poziom reprezentuje tylko kilka drużyn. Do nich zaliczyć można Włókniarza z Pabianic i ze Zduńskiej Woli, Kolejarza ze Skierniewic, DKS z Aleksandrowa, Budowlanych i Ognisko z Łodzi.

W mistrzowskiej tabeli klasy B na 12 drużyn tej klasy 4 pierwsze miejsca zajmują drużyny prowincjonalne, a pozostałe 8 — drużyny łódzkie (!).

WALKA Z CHAMSTWEM NA BOISKACH

Tyle byłoby o naszym piłkarstwie w tym sezonie. Na zakończenie wartoby poruszyć jeszcze sprawę dyscypliny tak wśród zawodników jak i wśród publiczności. Pod tym względem nie notujemy wielkiej poprawy. I w tym sezonie od czasu do czasu dochodziły nas słuchy o różnych ekscesach na boiskach zwłaszcza prowincjonalnych, gdzie często organizatorzy, lub publiczność nie potrafiła stanąć na odpowiednim poziomie. Te smutne objawy zdziczenia tak wśród zawodników jak i wśród naszej publiczności sportowej musimy tępić nadal z całą surowością, dopóki nie znikną całkowicie z naszych boisk piłkarskich.

Sport w ZSRR

Spartakiada w Kirgizji

MOSKWA (obsł. wł.). — W stolicy Kirgizji — Frunze rozpoczęła się I Spartakiada, poświęcona charakterystycznym dla Republiki gałęziom sportu. W kirgiskich walkach zapaśniczych, walkach na koniach i innych dziedzinach narodowego sportu, demonstruje swoje umiejętności ponad 400 najlepszych zawodników.

Kirgizi biorą coraz bardziej czynny udział w sporcie. Co roku zwiększa się tam liczba przeprowadzanych zawodów i ilość stowarzyszeń sportowych. W zawodach lekkoatletycznych, piłki nożnej, bokserskich, pływackich, zapaśniczych i szachowych uczestniczyło w tym roku tysiące młodzieży. Najlepsi sportowcy brali udział w zawodach międzyrepublikańskich i ogólnoradzieckich. Dotychczasowy bilans tegorocznego sezonu zamknęli sportowcy kirgiscy siedemdziesięcioma nowymi rekordami Republiki, w różnych dziedzinach sportu.

Wiele ciekawych wyczynów dokonali również alpiniści w czasie minionego lata. Zdobyli oni kilka trudno dostępnych szczytów, nie mających dotychczas nazwy. Dwa z nich, leżące na wysokości ponad 4 tys. m, otrzymały imiona: wodza bułgarskiej klasy robotniczej — Georgi Dymitrowa oraz postępowego działacza murzyńskiego — Paula Robesona.

W stosunku do ubiegłego roku liczba czynnych stowarzyszeń sportowych wykazała dalszy wzrost i wynosi obecnie 1.150.

Hokeiści ČSR jadą do Francji

PRAGA (obsł. wł.). — W imprezach sportowych, organizowanych z okazji jubileuszu FSGT wezmą również udział hokeiści czechosłowaccy.

Występ reprezentacyjnej drużyny hokejowej Zw. Zaw. CSR odbędzie się w Paryżu 17 grudnia.

UWAGA, miłośnicy boksu!

Zarząd Związkowego Klubu Sportowego „Ogniwo" zaprasza wszystkich chętnych, chcących uprawiać sport bokserski do zgłoszenia się na treningi sekcji w poniedziałki, środy i piątki godz. 19-ta w lokalu świetlicy Elektrowni Łódzkiej, ul. Daszyńskiego 54.

Siatkarze „Związkowca-Zrywu" wchodzą do klasy A

Wydział Gier i Dyscypliny Łódzkiego Okręgowego Związku Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka przeprowadził weryfikację spotkań w siatkówce męskiej o mistrzostwo kl. B i rezerw kl. A. Pierwsze miejsce w tabeli drużyn kl. B i awans do kl. A. zdobyła drużyna Związkowca Zrywu, mając 5 punktów przed Stalą — 4 pkt. Kolejarzem — 2 pkt. oraz Widzewem i PKS Włókniarzem po 1 pkt.

Dla skompletowania kl. A w siatkówce męskiej do 6-ciu drużyn, dodatkowo zaawansowała do kl. A drużyna Stali, jako drugi zespół w tabeli.

Pierwsze miejsce w grupie rezerw kl. A w konkurencji męskiej uzyskała Chemia 3 pkt. przed ŁKS Włókniarzem 2 pkt. i Spójnią 1 pkt.

W siatkówce kobiecej kl. B pierwsze miejsce w tabeli i tytuł mistrza kl. B uzyskał zespół Chemii 5 pkt., ŁKS Włókniarz 3 pkt., PKS Włókniarz 3 pkt., AZS — 2 pkt., Spójnia 1 pkt. i Związkowiec Zryw. 0 pkt.

O tytuł mistrza II ligi

Trzecie, decydujące spotkanie o tytuł mistrza II Ligi PZPN, między „Garbarnią" (Kraków) i „Górnikiem" (Radlin), odbędzie się w niedzielę, 27 bm., na neutralnym terenie — na boisku „Stali" w Sosnowcu.

Jak wiadomo, w poprzednich meczach obie drużyny uzyskały jednakową ilość punktów i bramek.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Wydziału Sportowego

1. W związku z niesportowym zachowaniem się, do chwili dokładnego wyjaśnienia tej sprawy, zawiesza się byłego zawodnika Lechii Tom. Brzozowskiego Józefa, członka sekcji bokserskiej.

2. W związku z trudnościami natury technicznej przesuwa się termin następujących zawodów o mistrzostwa klasy A Concordia — Ogniwo z dnia 2.X. na dzień 4.XII. 1949 r. o mistrzostwo Kl. B:

Bawełna II — ŁKS Włókniarz II z dnia 7.XII na dzień 8.XII. 1949 r., Korab, Piotrków — Widzew z dnia 18.XII na dzień 11.XII. 1949 r., Kolejarz Ł. — Stal, Ł. z dnia 8.XII. na dzień 10.XII. 1949 r.

Sekretarz (—) J. Służewski Przewodniczący (—) M. Tyl

LENINGRADZKI ERMITAŻ

Wspaniała skarbnica kultury i sztuki

Ermitaż leningradzki, który powstał w wieku XVII — to znany na całym świecie niezmiernie bogaty zbiór dzieł sztuki. Jego bogactwa mieściły się w gmachach przylegających bezpośrednio do Pałacu Zimowego, głównej rezydencji carów. W salach tego ogromnego muzeum wyjątkowo bogato reprezentowana jest sztuka zachodnio - europejska. Wystarczy powiedzieć, że Ermitaż konkuruje pod względem ilości płócien najwiekszych mistrzów francuskich XV—XIX wieku ze słynnym paryskim Louvre'm.

W okresie władzy radzieckiej do zbiorów Ermitażu włączono mnóstwo dzieł sztuki, które były uprzednio własnością dworzan carskich, bankierów i obszarników.

W r. 1941 w Ermitażu stworzono **dział historii kultury rosyjskiej.** W tym nowym dziale umieszczono oprócz dawnych zbiorów, przebogate kolekcje Muz. Rosyjskiego, eksponaty z dawnego Muzeum Historii, Nauki i Techniki, Akademii Nauk ZSRR, zbiory Artyleryjskiego Muzeum Historycznego i wiele innych. Nowy ten dział nie został jednak na skutek wybuchu wojny wykończony. Wszystkie skarby muzeum, w tej liczbie eksponaty działu historii kultury rosyjskiej, zostały bądź wywiezione w miejsca bezpieczne, bądź też ukryte w piwnicach.

W dniu 30 rocznicy Rewolucji Październikowej. w roku 1947, otwarto „Galerię Piotra Wielkiego". Zgromadzone tu zbiory opowiadają o dokonanych przez Piotra Wielkiego reformach w dziedzinie kultury, o rozwoju wiedzy technicznej i innych nauk w Rosji, ilustrują stosunki kulturalne Rosji z Europą Zachodnią, mówią o powstaniu i budowie Petersburga (obecnego Leningradu), zapoznają z twórczością mistrzów rosyjskich i warunkami życia w ówczesnej Rosji. Pod względem ilości i różnorodności eksponatów, galeria ta stanowi najpełniejszy zbiór pamiątek z okresu Piotra I.

Liczni zwiedzający z zainteresowaniem oglądają Wystawę, zatytułowaną **„Bohaterska przeszłość narodu rosyjskiego"**, obejmującą okres od wybuchu wojny Północnej (rok 1700—1721) do zajęcia Paryża przez wojska rosyjskie w roku 1814.

W trzynastu salach Pałacu mieści się — otwarta w roku bieżącym — wystawa, dotycząca historii kultury rosyjskiej XVIII w.

Zgromadzone tu eksponaty są chronologicznym przedłużeniem Galerii Piotra I. Widzimy więc pierwsze wydanie dzieł jednego z największych uczonych rosyjskich, Michała Łomonosowa, jego lunety astronomiczne, przepiękne mozaiki, wykonane w założonej przez Łomonosowa fabryce szkła kolorowego, w tej liczbie duży mozaikowy portret Piotra I, roboty samego Łomonosowa.

Z okien sal wystawowych rozpościera się przepiękny widok na Newę i zabytkowe gmachy na jej wybrzeżach. Okoliczność tę wykorzystali twórcy wystawy, umieszczając wśród eksponatów panoramę budynku tzw. Kunstkamery (pierwsza połowa XVIII wieku).

Wystarczy wyjrzeć przez okno sali, by ujrzeć budynek ten w naturze. W jednej z dalszych sal wystawiono wyroby słynnego rosyjskiego mechanika-samouka, **Iwana Kulibina**, twórcy kilkudziesięciu oryginalnych wynalazków, które w wielu wypadkach wyprzedziły zdobycze Europy Zachodniej. Wśród wynalazków tych wymienić należy oryginalny **zegarek w kształcie jaja**. Wynalazek ten przyczynił się do nominacji Kulibina na kierownika warsztatu mechanicznego przy Akademii Nauk w Petersburgu.

Uwagę widza zwracają również płótna utalentowanych malarzy rosyjskich XVIII w., chłopów pańszczyźnianych — I. i N. Argunowych, stanowiący rzadkość muzealną portret Pugaczowa, przywódcy wojny chłopskiej 1773—1775 r., dzieła wielkiego rosyjskiego rewolucjonisty-demokraty z końca XVIII w. — Radiszczewa, w tej liczbie pierwsze wydanie jego słynnej „Podróży z Petersburga do Moskwy". Dalej widzimy rysunki architekta pańszczyźnianego — A. Mironowa; prace pańszczyźnianych malarzy teatralnych — Muchina i Funtusowa; szkice słynnych architektów rosyjskich: Bażenowa, Kazakowa i Starowa i wiele, wiele innych.

W przebogatym dziale rosyjskiej sztuki stosowanej z drugiej połowy XVIII w. znajdujemy wyroby z **porcelany, szkła, fajansu, ołowiu, miedzi, kości, kamieni kolorowych itp.** Dużym zainteresowaniem cieszą się wyroby **rzemieślników tulskich — szkatułki, lustra, a nawet meble z polerowanej stali.**

Specjalne miejsce w Pałacu Zimowym zajmuje tzw. sala Malachitowa, sąsiadująca z wystawą historii kultury rosyjskiej i będąca jak gdyby jej częścią składową. W sali tej, wyłożonej malachitem, według szkicu znanego artysty rosyjskiego, A. Briutowa (rok 1839), umieszczono w roku ub. eksponaty wyrobów **malachitowych. Grają one całą gamą barw tego pięknego kamienia, poczynając od jasno błękitnych i zielonych aż do prawie czarnych.**

Przez sale Ermitażu nieprzerwanym potokiem płyną tłumy zwiedzających: od początku roku bieżącego około 600 tysięcy osób obejrzało jego wspaniałe zbiory, rozmieszczone w 200 przeszło salach. W księgach pamiątkowych tego przebogatego muzeum znajdują się uwagi we wszystkich prawie językach świata. Są to wyrazy głębokiej wdzięczności pod adresem twórców Muzeum za możność zapoznania się z tymi wspaniałymi kolekcjami, które reprezentują sztukę i kulturę rosyjską i zachodnio-europejską.

D-01423

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział fabryczny 216-19
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31

Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.